

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 10. lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Kozłowskiego i Grossa. — Spis petycyj. — Wniosek p. Antoniewicza co do petycji l. 1190 i 1191. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urzędzenia administracyi pożyczek krajowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymaryuszu szpitala lwowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Stanisława Bađeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Potoczka, Romańczuka, Rutowskiego i sprawozdawcy Dzieduszyckiego Wojciecha. — Rozprawa szczegółowa nad ustawą A. — Głosy pp. Abrahamowicza, Antoniewicza i Bobrzyńskiego do art. 4. — Głosy pp. Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, ponownie Abrahamowicza, Romanowicza z poprawką, ponownie Bobrzyńskiego, St. hr. Bađeniego, ponownie Romanowicza i sprawozdawcy Dzieduszyckiego do art. 7. — Głosy pp. Abrahamowicza z poprawką, Bobrzyńskiego, St. Bađeniego, Huryka, ponownie Abrahamowicza i sprawozdawcy Dzieduszyckiego do art. 9. — Przyjęcie ustawy A. — Rozprawa nad ustawą B. — Poprawka p. Okuniewskiego do art. 1. Przyjęcie ustawy B. i rezolucyj. — Odpowiedź Wydziału kraj. na interpelacyę p. Okuniewskiego o zarządzeniach inspektora Frankego w kołomyjskiej szkole dopełniającej przemysłowej. — Interpelacya p. Sękowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. Mieleckim. — Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.
przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. San-
guszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan
Słonecki, ks. Siczynski i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz
hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz
rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 16. posiedzenia uważam za przyjęty. Protokół z 17. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

P. Kozłowski prosił mię o urlop 4-dniowy, którego mu udzieliłem. P. Gross prosi o przedłużenie mu urlopu aż do końca sesji z powodu słabości.

Upraszam tych panów, którzy się z udzieleniem tego urlopu zgadzają, żeby raczyli rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 10 lutego 1894.

1183. L. s. 1437. Bergmann Markus, właściciel dóbr Hubin, przez p. Barańskiego, o zniesienie projektu budowy drogi z Jazłowca na Skomorochy do Niżniowa — do komisji drogowej.

1184. L. s. 1438. Gmina Nowostawce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1185. L. s. 1439. Gmina Leszczańce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1186. L. s. 1440. Gminy z powiatu Gorlickiego, przez p. Potoczka, o zaniechanie projektu budowy gmachu dla Wydziału powiatowego w Gorlicach — do komisji petycyjnej.

1187. L. s. 1441. Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Czechach, przez p. Salę o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1188. L. s. 1442. Nauczycielstwo z okręgu szkolnego nadworniańskiego, przez p. Mandyczewskiego o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

1189. L. s. 1443. Nauczyciele w Peczeniżynie, przez p. Okuniewskiego jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1190. 1444. Bardziej Stefan, przez p. Antoniewicza, o zwrot nienależnie pobranych podatków — do komisji podatkowej.

1191. L. s. 1445. Członkowie gminy Krasne, przez tegoż posła, o usunięcie od urzędowania wójta tej gminy Mykity Betenowicza — do komisji petycyjnej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos do toi petycyi.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos w celu poparcia petycyi.

P. Dr. Antoniewicz. Jabym prosyw szczoby petycji cz. 1444 i 1445 iz wzhladu na toje, szczo uże sesja sojmowa kinczyt sia, a sprawy tiji należałt własnywo do kompetencyi Wydiłu krajewoho. Wysokij Sojm izwoływ, widstujzity Wydiłowy krajewomu do urjadowania i sprawozdania przed Sojmom.

Marszałek. Proszę Szanownego Posła, to jest trudna rzecz, bo przy popieraniu petycyi nie stawia się wniosku, więc musiałbym go odesłać na zwykłą drogę.

P. Dr. Antoniewicz. Jabym chotiw, szczoby toi petycji widosłały do Wydiłu krajewoho jako komisji sojmowej.

Marszałek. W takim razie Wydział krajowy musiałby przyjść ze sprawozdaniem przed końcem sesji...

(P. Dr. Antoniewicz, tak jest).

A więc to jest wniosek formalny, który podam pod głosowanie.

Kto zatem przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, odesłania obu tych petycyj do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

1192. L. s. 1446. Kopestyńska Ludmiła, właścicielka dóbr w Topolnicy, przez p. Stanisława Tarnowskiego (jun.) o zapomogę na zakupno zasiewów — do komisji budżetowej.

1193. L. s. 1447. Gmina Biskupice, przez p. Potoczka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

1194. L. s. 1448. Gmina miasta Lwowa, przez p. Goldmana, o koncesyę na opłaty od napojów gorących na rzecz funduszu krajowego — do komisji podatkowej.

1195. L. s. 1449. Brody, Izba handlowa i przemysłowa, przez p. Struszkiewicza w sprawie taryf przewozowych zboża rosyjskiego przez Galicyę — do komisji petycyjnej.

1196. L. s. 1450. Mieszkańcy Jurydyki ad Brody przez p. Rożankowskiego, o wyłączenie ich ze związku gminy Brody, a przydzielenie do gminy Folwarki wielkie — do komisji administracyjnej.
1197. L. s. 1453. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Czechach, przez p. Rożankowskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1198. L. s. 1454. Rzepiński Fryderyk, były nauczyciel, przez p. Zenona Słoneckiego, o dożywotni dar z łaski — do Wydziału krajowego.
1199. L. s. 1455. Bodak Stefan, emerytowany nauczyciel, przez p. Badeniego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1200. L. s. 1456. Czarnek Franciszka, wdowa po nauczycielu, przez p. Żardeckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1201. L. s. 1457. Bursa dla uczniów szkoły tkackiej w Łańcucie, przez tegoż posła, o subwencję — do Wydziału krajowego.
1202. L. s. 1458. Gmina Krystynopol, przez p. Polanowskiego, o koncesję na pobór dodatków gminnych do 75% celem spłacenia długu — do komisji gminnej.
1203. L. s. 1459. Gminy Czortków miasto, Czortków stary i Wygnanka, przez p. Wolańskiego, o wprowadzenie w życie stypendyum fundacyi imienia Hieronima Sadowskiego — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych. (Aleg. 178).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 178).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę pod-

nieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków komisji. Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. a) Sejm ustanawia następujący etat osób i plac personalu kasy krajowej wstawiając odpowiedni kredyt do budżetu krajowego na rok 1894 rubr. II. poz. 19.

1. Dyrektor kasy płaca 2.000 zł.

dodatek aktywalny 360 „

dotatki pięcioletnie po 200 zł.

2. Zastępca dyrektora płaca 1.600 zł.

dodatek aktywalny 300 zł.

dotatki pięcioletnie po 200 zł.

3. Kontrolor płaca 1.400 zł.

dodatek aktywalny 240 zł.

dotatki pięcioletnie po 150 zł.

4. Kasyer płaca 1.400 zł.

dodatek aktywalny 240 zł.

dotatki pięcioletnie po 150 zł.

5. 2 adjunktów płaca po 1.200 zł. dodatek

aktywalny po 240 zł. razem 2.880 zł.;

dotatki pięcioletnie po 150 zł.

6. 2 oficjalów płaca po 900 zł. dodatek

aktywalny po 180 zł. razem 2.160 zł.;

dotatki pięcioletnie po 90 zł.

7. 2 asystentów płaca po 700 zł. dodatek

aktywalny po 100 zł. razem 1.600 zł.;

dotatki pięcioletnie po 50 zł.

8. 2 praktykantów płaca po 600 zł. razem

1.200 zł.;

dotatki pięcioletnie po 50 zł.

9. woźny płaca 600 zł.

dodatek aktywalny 50 zł.

dotatki pięcioletnie po 30 zł.

razem 16.030 zł.

2. b) Sejm wstawia w rubr. II. poz 24. e) budżetu na r. 1894. dla zarządu długu krajowego (dyurna) 4.505 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracji pożyczek krajowych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

2. a) Sejm ustanawia następujący etat osób i płac personalu kasy krajowej wstawiając odpowiedni kredyt do budżetu krajowego na r. 1894 rubr. II. poz. 19.

1. Dyrektor kasy płaca 2.000 zł.
dodatek aktywalny 360 zł.
dodatki pięcioletnie po 200 zł.
2. Zastępca dyrektora płaca 1.600 zł
dodatek aktywalny 300 zł.
dodatki pięcioletnie po 200 zł.
3. Kontrolor płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
4. Kasyer płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
5. 2 adjunktów płaca po 1.200 zł. dodatek aktywalny po 240 zł. razem 2.880 zł.;
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
6. 2 oficyałów płaca po 900 zł. dodatek aktywalny po 180 zł. razem 2.160 zł.;
dodatki pięcioletnie po 90 zł.
7. 2 asystentów płaca po 700 zł. dodatek aktywalny po 100 zł. razem 1.600 zł.;
dodatki pięcioletnie po 50 zł.
8. 2 praktykantów płaca po 600 zł. razem 1.200 zł.
dodatki pięcioletnie po 50 zł.
9. woźny płaca 600 zł.
dodatek aktywalny 50 zł.
dodatki pięcioletnie po 30 zł.
razem 16.030 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2 a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

2. b) Sejm wstawia w rubr. II. poz. 24 e) budżetu na r. 1894 dla zarządu długu krajowego (dyurna) 4.505 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2 b), zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2 b) jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymaryusza szpitala lwowskiego. (Al. 179).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 179).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Komisja budżetowa ma zaszczyt przedstawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania dla czworga małoletnich sierot pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymaryusza szpitala lwowskiego, zmarłym na dniu 1. lutego 1893, dodatku na wychowanie po myśli §. 22. statutu emerytalnego a to w kwocie czterysta (400) zł. w. a. rocznie dla wszystkich.

Sejm przyznaje Wydziałowi krajowemu na cel powyższy jako kredyt nadzwyczajny za r. 1893.

a) kwotę 367 zł.

b) zaś na rok 1894 jako kredyt nadzwyczajny kwotę 400 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania dla czworga małoletnich sierot pozostających po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymariuszu szpitala lwowskiego, zmarłym na dniu 1. lutego 1893, dodatku na wychowanie po myśli § 22. statutu emerytalnego a to w kwocie czterysta (400) zł. w. a. rocznie dla wszystkich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm przyznaje Wydziałowi krajowemu na cel powyższy jako kredyt nadzwyczajny za r. 1893.

a) kwotę 367 zł.

b) zaś na rok 1894 jako kredyt nadzwyczajny kwotę 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. (Aleg. 180).

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. Przede wszystkim muszę zwrócić uwagę, że na str. 1 zaszła pomyłka druku. Mianowicie w wierszu ostatnim na dole ma być „dnia“ zamiast „dni“.

Komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Stan. Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych. (Aleg. 181).

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę I. Alegat A, Ustawę II. Alegat B. i Rezolucję I. i II. Alegat C.

I.

U s t a w a

z dnia o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. 1.

Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Art. 2.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, ciąży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich do zakresu szkoły wiecelonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Art. 3.

Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samem od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czyni zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców w obrębie związku szkolnego od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na

wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

Art. 4.

Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, zniżone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela, zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązany a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową.

Art. 5.

Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami nie wolno używać w inny sposób lub na inne cele. Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły.

Art. 6.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe. Potrzebne na ten cel kwoty uiszczają będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie do związku szkoły należące w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie

dobrowolnych zobowiązań trzecich osób, korporacji lub funduszów, albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu będzie oszacowaną wartość pieniężna tych zobowiązań w naturze przez Radę szkolną okręgową.

Art. 7.

Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urządzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokólnym przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przynieść kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę funduszu szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnym orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacja kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Art 8.

Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej, poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego.

Art. 9.

Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na zna-

czniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na dostarczenie grantu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgowa obciążyć stron w jednym roku kwotą większą jak 40% całej należności ich podatków bezpośrednich, wraz z ich dotychczasowymi dodatkami rządowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, mają strony konkurencyjne prawo żądać, aby im został rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokryty, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi składały przez trzy lata, może Rada szkolna miejscowa żądać ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej.

Art. 10.

Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czym Rada szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych.

Art. 11.

Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczone są na cele wskazane w artykule 6.

Oprócz dochodów z tego majątku wpływają do tego funduszu:

- a) kwoty konkurencyjne wymienione w artykule 7, 8 i 9.
- b) zasiłki wymienione w artykule 7 i 9.
- c) kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły.

Art. 12.

Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie jego dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem i wypłaca należności, o ile do tego jest upoważniona.

Dodatki pieniężne nakładane na gminy na rzecz funduszu szkolnego miejscowego pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciężące. Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego rada szkolna okręgowa wezwie, a wszystkie strony powołane do konkurencyi na to się zgodzą.

Nadzór i kontrolę nad miejscowymi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcje i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny funduszami zarządzać.

Art. 13.

Czynności wymienione w artykule poprzednim, ustępie pierwszym, lub niektóre z nich, może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnej miejscowej i bądź powierzać je innej Radzie szkolnej miejscowej bądź załatwiać je z własnego ramienia.

Art. 14.

Książek szkolnych i innych przyborów naukowych powinni dzieciom dostarczać rodzice a względnie ich zastępcy.

Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków. Na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w artykule 11. pod lit. c).

Sposób użycia tych dochodów wskaże szczegółowo instrukcja Rady szkolnej krajowej.

Art. 15.

Wszystkie inne wydatki niezbędne na cele szkoły ludowej, oprócz wymienionych w artykule 6, wypłacane będą z funduszu szkolnego krajowego.

Do tego funduszu wpływają:

- a) dochody z majątku zakładowego ogólnego;
- b) dodatek do byłego funduszu szkół normalnych ze skarbu państwa wypłacany,
- c) dochody majątków zakładowych pojedynczych szkół, o ile nie są przeznaczone na cele wymienione w artykule 6.

d) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne, z wyjątkiem ofiar i datków przeznaczonych na cele wymienione w artykule 6.,

e) dodatki pieniężne od gmin i obszarów dworskich obowiązanych do konkurencyi na utrzymanie nauczycieli w myśl artykułu 16.,

f) dodatki pieniężne okręgowe oznaczone artykułem 17.,

g) subwencye udzielane pewnym szkołom lub kursom przez skarb państwa, powiaty lub gminy,

h) dochody z innych źródeł na to osobnemi ustawami przeznaczonych,

i) zasiłek z funduszu krajowego, jaki na ten cel zamieszczany będzie corocznie w budżecie krajowym.

Art. 16.

Jeżeli dochody wymienione w artykule 15. lit. c) i lit. d) nie wystarczają na opłacenie nauczycieli stałych i tymczasowych szkół ludowych miejscowych, obowiązane są gminy i obszary dworskie należące do związku szkolnego, do wnoszenia na ten cel dodatków pieniężnych aż do 6% całej należności wszystkich podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, w gminie i na obszarze dworskim opłacanych; każde z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze bądź w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Miasta zaliczone do klasy I, II i III. w artykule 11 ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, w brzmieniu ustanowionem ustawą krajową z dnia 15. czerwca 1892, Nr. 40. dz. u. kr. obowiązane są jednak do wnoszenia na ten cel dodatków aż do 9% wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Co się tyczy miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, przynoszący im dochód po odtrąceniu kwot opłacanych na oprocentowanie zaciągniętych długów, orzeka Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego, jaką kwotę z tego dochodu własnego mają uiszczać corocznie na opłacenie nauczycieli miejscowych, oprócz dodatków pieniężnych 6%, a względnie 9% powyżej wymienionych.

Art. 17.

O ile dochody wskazane w artykule 15. lit. c), d) i e) nie wystarczają na opędzenie wydatków w tymże artykule wymienionych na wszystkie szkoły w okręgu szkolnym, obowiązany jest okręg szkolny uiszczać na ten cel aż do 3% całej należności wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w okręgu.

Art. 18.

O ile dochody wskazane w artykule 15. lit. d), e) i f) oraz w artykule 16. i 17. ściągane być mają od pojedynczych kontrybuentów sposobem dodatków do podatków, o tyle urzędy podatkowe pobierać je będą wprost do funduszu krajowego szkolnego, w taki sam sposób jak inne dodatki krajowe. O ile zaś pokrywane będą przez gminy z innych źródeł, o tyle wnoszone być powinny do funduszu szkolnego krajowego w ratach kwartalnych w ten sam sposób, jak się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciężące.

Art. 19.

Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Sposób układania preliminarza określa Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. 20.

Rada szkolna krajowa użyje corocznie z funduszu szkolnego krajowego w granicach uchwalonego budżetu sumy stosownej na potrzeby szkół ludowych ogólnej natury, jako to: na zakupno książek do bibliotek nauczycielskich, przyborów i okazów szkolnych, na wydawanie czasopisma dla nauczycieli, na koszta podróży dla nauczycieli wysyłanych celem dalszego kształcenia się, na konferencye nauczycielskie i t. p.

Art. 21.

Fundusz szkół normalnych, rozdzielony dawniej na Galicyjski i Krakowski, tworzy wspólny fundusz szkolny krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

To połączenie nie ma jednak uwłaczać prawom i obowiązkom wypływającym ze specjalnych tytułów tego funduszu.

Art. 22.

Krajowy fundusz szkolny wypłacać będzie szkolnemu funduszowi emerytalnemu coroczny zasilek równający się przeciętnemu wydatkowi, jaki fundusz szkół normalnych w trzech ostatnich latach swego istnienia poniósł na cele tego rodzaju.

Art. 23.

Fundusze szkolne okręgowe przestają istnieć, a należności ich czynne i bierne przechodzą na fundusz szkolny krajowy:

W gminach, które tworzą dla siebie osobny okręg szkolny, może jednak Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym pozostawić fundusz szkolny okręgowy, który w obec szkół miejscowych spełniać będzie wszystkie funkcje przekazane artykułem 15 niniejszej ustawy funduszowi szkolnemu krajowemu. Funduszem tym zarządzać będzie gmina, a dochodami jego rozporządzać Rada szkolna okręgowa w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Art. 24.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895, a równocześnie przestają obowiązywać artykuły 14 do 39 włącznie ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 roku o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci (Dz. u. kr. Nr. 250), wraz ze zmianami w brzmieniu tychże artykułów późniejszymi ustawami zaprowadzonymi.

Art. 25.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświaty.

II.

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkiem

Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. 1.

§§. 3. i 13. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255) przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu, a odtąd mają brzmienie jak następuje:

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy, tudzież z delegata mianowanego przez Wydział powiatowy. Osoba mająca prawo mianować nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego mają prawo wstąpić jako członkowie do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, (czy to osobiście, czy przez swych zastępców).

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków i absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły i sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Sprawa musi być przedstawioną do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej także w tym wypadku, jeżeli tego zażąda większość obecnych reprezentantów gminy, reprezentant obszaru dworskiego, albo delegat Wydziału powiatowego.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w Radzie szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą, o ile są wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały, przeciw której strona się żali.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895.

Art. 3.

Polecam wykonanie tej ustawy Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Rezolucya I.

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy przeprowadzaniu postanowienia zawartego w drugim ustępie artykułu 4go, na

podstawie dobrowolnej umowy ze stronami konkurencyjnymi, zamieniała zobowiązania dobrowolne tych stron do składania pewnej oznaczonej kwoty pieniężnej na cele szkolne, na obowiązek uiszczania odpowiadającego tejże kwocie procentu dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Rezolucya II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski do zmiany Tyt. I. i Tyt. III. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych, z d. 2 maja 1873 r. oraz ustawy z dnia 2. lutego 1885 o urządzeniu publicznych szkół ludowych tudzież wydziałowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą A. otwarta. Do głosu zapisany dotychczas p. Potoczek. Udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Sprawozdanie komisji szkolnej odnoszące się do wniosku Stanisława hr. Badeniego przeczytałem i ile możności zbadałem. Tak sam wniosek jak również i sprawozdanie komisji dążą do zupełnego zrównania ciężarów między gminą a obszarem dworskim. To właśnie spowodowało mię do zabrania głosu, ażeby tak szlachetnemu wnioskodawcy Stanisławowi hrabiemu Badenemu i komisji szkolnej, jak i większości sejmowej złożyć imieniem włościan i naszego klubu szczere uznanie. Co do sprawy samej zupełnie się godzę na wniosek komisji i za nim ja i moi towarzysze głosować będziemy.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja ne buwby nyny zapysaw sia do hołosu, słyby mene ne sponukaw do toho sposib, w jakyj toje wnesenje nasampered samym wysokopoważanym wneskodatelem, a potim i referentom komisji szkilnoji buło motywowane.

W tych motywach jest pewna luka; ne rozkazano tam blyższe antedecencji toho wnesenja, tak, szczo kto ne znaje jeho genezy i historj, musiwby dumaty, szczo sprawa taja nahło teper wypłynula i jest wyklucznyim diłom tych, kotri toje wnesenje pidpysały. Kolyż do toho szcze dejaki piwofiejalni organa, a meży inszymi i taki, kotri nedawno zalożeni buły

w cily bałamuczenja opinji publicznoji, a osoblywo opinji Rusyniow, robyły ruskim posłam zakid, szczo ony ne stawlały takich praktycznych wneseń, jak se wneseńje p. Stanisława grafa Badenioho, to ja uważaju za potribne zhadanu luku w motywowanju dopownyty i koroteńko genezu i historju toho wneseńja rozkazaty.

W naślidok kilkokratnoho zawozwania Wys. Sojmu Wydił krajowyj złożyw buw w r. 1887 ankietu, kotra mała perehlanuty wsi zakony szkilni krajewi. Na zasidanju toji ankiety z dnia 27. weseńnia 1887 r. p. Romanowycz perszyj wystupyw z wneseńjem, szczo by wsi wydatki na uderżowane uczyteliw wziaty na fond krajewyj. Druhe ewentualne wneseńje buło sformułowane w toj sposib, szczo by prestacji hromad i obszariw dworskich zriwnaty w toj sposib, aby odni i druhi 9%-towymi dodatkami do podatkiw pryczyniała sia na uderżowanie uczyteliw.

Ja tohdy zabraw zaraz hołos i zajawyw szczo ja chotiw podibne wneseńje postawyty, ale wdiaznyj jeśm posłowi polskomu, szczo mene wyperedyw, bo może wid neho take wneseńje pryjaźnijsze najde pryńiatje. Ja postawyw druhe wneseńje ewentualne, a imenno szczo by tiahary hromad i obszariw dworskich zriwnaty w toj sposib, aby odni i druhi wynosyły 6%.

Odnakoż wsi tii try wneseńja w komisji upały, a tilko pryńiato insze wneseńje p. Małeckoho, szczo by dodatki hromad łszyty tak jak buły, a tilko obszariw dworskich pidwyszyty do 6%. Toje wneseńje buło netilko anketoju pryńiate, ale takož Wydiłom krajowym, kotryj widtak z takim predłożeniem pered Wys. Sojm wystupyw. W Sojmi odnakoż sprawa taja zowsim ne buła załahodżena, a w komisji szkilnij, do kotroji i ja należał, dały sia czuty prywatni hołosy suprotyw mene, szczo na moje wneseńje zriwnanja tych prestacji do 7% zhodyłyby sia człeny komisji, włastyteli obszariw dworskich, odnakoż uważajut toje wneseńje szczo za przedwczasne.

Oczywydno po tuj neudaczy hodi buło z takim abo podibnym wneseńjem w najblyższych rokach wystupaty. Odnakoż w dalszych rokach poruszyw tuju sprawa wprawdi ne w sformułowanju wneseńju, ale w formi zawozwania do Wydiłu krajewoho p. Szczepanowski w odnoj i druhoj sesji.

Otżeż sły ja tut' tych kilka sliw skazaw, to dlatoho, szczo by ne robleno zakidu ani posłam

ruskim ani pelskim posłam demokratycznym, szczo ony seji dla narodu bezperezchno ważnoji sprawy zowsim w Sojmi ne pidnosyły. Tym odnakoż ja cilkom ne choczu ujmaty zasłuhu wysoko poważanoho wneskodatela, kotryj teper pidnis tuju sprawa, kotroji persze ne udałos uspizno perewesty polskim demokratycznym i ruskim posłam. Tym bilsze uznaju jeho zasłuhu, szczo potrafiw dla toji sprawy pozyskaty imenno włastyteliw bilszoji posiłosti, o kotrych opir zrazu taja sprawa rozbywała sia, a tym i bilszist Sojmu.

Z tym uznaniem ja kińczu, bo jak skazawjem — ja zabraw hołos tilko dla dopownienia i pojasnienia toho, szczo bez moich sliw dektomihby nedokładno i odnostoronno rozumity.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Wysoki Sejmie! Cała Izba jednogłośnie zdaje się uchwali dziś ustawę, która w rozwoju naszego szkolnictwa jest niepospolitym, ważnym bardzo momentem. Ze wszystkich stron padły już dotąd słowa uznania, że na tej drodze czynimy krok niepospolicie ważny i niezawodnie czujemy dziś żywiej niż kiedykolwiek, że w kraju naszym na polu oświaty pójdziemy śmieiej, pójdziemy szybszym krokiem naprzód. Byłoby, że tak powiem, wobec takiego momentu rzeczą prawie chińską rozwodzić się nad tem, jakie czynniki w większej lub mniejszej mierze wpłynęły na to, że ta sprawa nareszcie tak dojrzała, przypominałoby to ten spór mandarynów chińskich, którzy deskutowali całe wieki nad tem, który z czynników prochu jest ważniejszym, czy saletra, czy siarka, czy węgiel?

Niezawodnie w umysłach wielu od szeregu lat dawnych ta myśl kiełkowała, cały szereg ojców dałby się odszukać w tej robocie. Ale jak we wszystkich sprawach postępu potrzeba pewnego czasu, żeby myśl stała się myślą wszystkich, żeby tak dojrzała, żeby jak dojrzały owoc spadła sama z drzewa i można śmiało powiedzieć, że to, co się w tej chwili stało dowodzi, że ona stała się myślą wszystkich, a ten, który ją wprowadził w tym roku do tej Wysokiej Izby był tym ostatnim czynnikiem, który potrafił niejako drzewo, że owoc nareszcie spaść.

W pracy nad szkolnictwem naszym wszyscy od dawna czuli, że trzeba się jąć wszel-

kich możliwych środków, żeby szkolnictwo pchnąć naprzód, ażeby wobec tego faktu strasznych zaniedbań przeszłości innymi środkami, inną siłą postępować naprzód. Dzieło to ma wiek cały, przed wiekiem ubolewaliśmy już nadtem że tak dużo ciemnoty i musieliśmy cały wiek powoli, powoli iść naprzód.

Były i u nas nieraz myśli, że ta oświata rzucona szerokim masom jest bronią obosieczną i były czasem umysły tępe, które mówiły tak jak ów filozof Jakóbowi Stuartowi: „Widziałeś co może barbarzyńska Irlandya, bój się Irlandyi oświeconej“.

Ale te umysły znikły w szeregu oświeconych i stawała się co raz powszechniejszą ta myśl, że nas tak mało w narodowej robocie, więc trzeba wszystkie siły wyteńczyć, wszystkie środki wszystkich warstw, iżby te zaniedbania usunąć. Fakt, który dziś mamy przed sobą, usuwa wszelkie wątpliwości, dziś nie wolno nikomu myśleć, że jakakolwiek cząstka społeczeństwa chciałaby się od ciężarów uwolnić, dziś nie może być wątpliwości najmniejszej, że zrównanie w poczuciu obowiązku i ofiarności publicznej na tem najważniejszym polu w życiu naszym narodowym stało się już powszechnem, że odtąd wszyscy zarówno biorą ciężar na siebie, że na barkach kraju całego staje gmach szkolnictwa narodowego — i wobec tego wszyscy musimy mieć to uczucie, że inaczej możemy mówić o przyszłości.

Oświata ludu! — wielkie to słowo powtarzane już tak dawno. a jednak musimy sobie powiedzieć, że nie dość słowa, nie dość frazesów. Jeżeli inne kraje, inne społeczeństwa dziś od samego gruntu już wśród mas mają tak potężne zasoby światła, to nie stało się to tylko słowem hasłem. Do tego potrzeba było wyteżenia obowiązków publicznych, wyteżenia ciężarów.

Jeżeli Panowie spojrzycie na te kraje, które nas tak niesłychanie wyprzedziły, gdzie poprostu analfabety w kraju nie ma, to powód jest tylko ten jeden, że daleko wcześniej i dawniej to poczucie stało się powszechnem, ofiarności stała się ogólną i daleko wcześniej wielkie i niepospolite sumy kładą narody na te cele.

Jeżeli Panowie zapytacie się, dlaczego dziś w innych społeczeństwach takie masy stają w szeregach pracy narodowej, uświado-

miane w celach narodowych, w poczuciu obowiązków narodowych, to znajdziecie wszędzie, że 30, 50, a nawet 100 lat temu już była tam ta ofiarności, której u nas dopiero długo dorabiać się było potrzeba.

Rzucicie Panowie okiem na cyfry z lat 1830 albo 1846, porównajcie n. p. Czechy z tej doby z Galicyą a przekonacie się, że my dziś zaledwie mamy ten procent uczących się, ten stan szkolnictwa jak i oni mieli już wtenczas.

Dziś tedy, gdy usunięta ostatnia zaporą, gdy w jednym szeregu stajemy wszyscy wobec obowiązku szkolnictwa, stają te wszystkie zadania przed nami w zupełnie innym świetle.

Dziś myśl jakaś rzucona, żeby podnieść czy rozszerzyć tę budowę lub posunąć dalej, nie będzie się już spotykała z tem twierdzeniem, że ona obciąży tylko jednych a nie drugich. Dziś staje się to wspólnem dobrem wszystkich, dziś wszyscy będziemy dążyć do tego, żeby się szkoły mnożyły, żeby się nauczyciele stawiali lepszymi, żeby ich było więcej, żeby te dziesiątki tysięcy młodzieży, która stoi przed wrotami szkoły nie mając do niej przystępu, dla której szkół wcale niema, przestały istnieć.

W szczególności nam dzisiaj się nie zapuszczać; dziś wszyscy jeden za drugim powinniśmy powitać ten krok dalszy, cieszyć się tą myślą, że dziś rażniej pójdziemy naprzód, i dlatego i ja imieniem tych, którzy w wielkiej mierze przyczynili się w tem dziele usunięcia uprzedzeń i pohnięcia sprawy na tej drodze, muszę wyrazić najwyższe zadowolenie i cieszyć się lepszą przyszłością. (Brawa).

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta.

Sprawozdawca p. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jestem w tem położeniu, że długo przemawiać nie potrzebuję, kilka słów wystarczy, ażeby zaznaczyć raz jeszcze stanowisko komisji szkolnej i stanowisko moje w tej sprawie. Nie radbym, żebyśmy tutaj mówili o ofiarności jakichś pojedynczych warstw lub ludzi, bo ofiarności należy w tym sensie poza Izbę nowożytną, ofiarności jednostek, ofiarności do której można było wzywać całe stany, była na czasie wtenczas, kiedy reprezentacje były stanowe, kiedy stany w ogóle istniały. Czas no-

wożytny te kwiaty ozdobne odrzucił, natomiast praktyczniejsze stawia budowy. Nikt nie ma prawa nikogo wzywać dziś z trybuny, ażeby czy to na zasadzie „noblesse oblige“ czy to na zasadzie jakiej innej, niósł ofiary. Stanowisko, które dzisiaj parlament cały zajmuje, stanowisko, które jest godne nas pracujących na niwie praktycznej dla dziejowego postępu, jest inne. Skoro nowe wnioski i nowe pomysły powstają w kraju, trzeba je wprowadzać na początku w małej mierze, w szczupłej na próbę. To też szkolnictwo nasze w pierwszych krokach, które stawiało, szło nieśmiało. Z czasem tak jak wszystko w 19 tym wieku, tak i ta potrzeba publiczna wzrasta, wzmaga się, staje się z lokalnej ogólną, traci charakter swój lokalny, traci charakter miejscowy, a staje się sprawą krajową.

Ze wszystkich punktów, ze wszystkich miejsc przychodzi do kraju jako do całości społeczeństwa żądania, nietylko w sprawie szkolnictwa, ale w tysiącznych innych, ażeby społeczeństwo jako całość tę sprawę ujęło w swoje ręce i dopiero wtedy, kiedy rozwój sprawy okazuje niezbędną potrzebę, ażeby społeczeństwo ją ujęło, wtedy przychodzi chwila, aby się cały parlament nad tem zastanowił, wtedy przychodzi chwila ofiary nie jednej warstwy, nie jednej grupy, nie jednego stanu, którego już nie ma, nie jednostek, które ofiary może daleko piękniej i bardziej ochoczo spełniają, jeżeli do nich nie są zmuszone, nie przychodzi wtenczas chwila ofiary jednego tylko, ale chwila ofiary całego społeczeństwa z swego mienia na cele publiczne. Rozkład tej ofiary powinien być taki, aby o ile możności spadał równo na wszystkich obywateli. Równomierność w teorii ustanowiona nie tak łatwo daje się w praktyce przeprowadzić. Jak raz rzecz jakaś przestaje być rzeczą gmin, rzeczą rodzin, rzeczą powiatów, — jak się staje rzeczą kraju, trzeba się zastanowić nad tem, ażeby współdziałł wszystkich w tej pracy był taki, iżby był o ile możności z jednej strony równomierny, a z drugiej strony istotnie skuteczny.

Równomierność zupełna w żadnej kwestyi obciążenia zdobyć się nie da, i zdaje mi się, że do najtrudniejszych zadań filozofii politycznej należy zadanie wybadania, czyli jakies ciężary są równomiernie ponoszone. — Równomierność

absolutna w kodeksie wypowiedziana jest najczęściej pokrzywdzeniem ważnych, a najpotrzebniejszych ulg dla drugich, a potem po wypowiedzeniu w praktyce się przeprowadzić nie da. Komisya szkolna o tem pamiętając, i pamiętając o naturze ustawy, wprawdzie bardzo znaczne koszta przenosi na ogół jako taki, jak kraj, ale resztę kosztów usiłuje równomiernie to jest według jednej stopy, rozłożyć na pojedyncze jednostki. Regułą jest, że ogół obywateli kraju płaci 6 centów dodatku do podatku na utrzymanie nauczycieli do kas miejscowych, a jeżeli potem wypadnie do kasy krajowej. To co „potem wypadnie“ jest w wielu wypadkach kilkakrotnie więcej od tego co się płaci do kasy miejscowej.

Od tej zasady przyjmuje komisya szkolna tylko 2 wyjątki, to jest tam; gdzie szkoły nie ma, albo gdzie miejscowe okoliczności zmuszają do droższego opłacenia nauczycieli. W pierwszym wypadku od tych 6-ciu centów są ludzie uwolnieni, w drugim wypadku płaca ta wynosi więcej. Po zatem także na lokalne władze i na osobistości na miejscu zamieszkałe przekłada komisya szkolna troskę o utrzymanie szkoły i budynków.

Dlaczego? bo gdyby ta troska na nich nie ciążyła, byłoby źle; wtenczas nie byłoby prawdopodobieństwa, aby dbałość odpowiednia o te budynki się znalazła. Trzeba koniecznie, aby lokalne instytucje płaciły na to utrzymanie budynków i ich budowę, ażeby mogły o te budynki potem odpowiednio dbać. I tu równomierność wszystkich obywateli kraju bez wyjątku stanowi odstępstwo od zasady pierwotnej, że szkoła jest rzeczą właściwą gminie, do której się dopłaca po części z ofiarności, po części z sum, które reprezentują opłatę szkolną. Odstąpiwszy od tego, równomiernie na wszystkich obywateli nakłada się dziś ciężary i dba o to, żeby te równomierne ciężary nie przekraczały pewnego maksimum. Dotychczas atoli takie ciężary stawały się w najwyższym stopniu nie równomierne dlatego, że najrozmaitsze koszta mogły spadać z pewną budową lub utrzymaniem szkoły, na pojedyncze gminy lub pojedyncze osobistości, czyli obszary dworskie, które przeżyły wszelką racjonalnie obliczoną siłę podatkową. To się stało wtenczas, kiedy sobie nikt nie wyobrażał, jak znacznych ofiar od społeczeństwa szkolnictwo będzie wymagać.

Dziś, gdy się to stało jaśniejszem, gdy widzimy rozwój szkolnictwa w tej chwili zmieniamy naszą drogę i mówimy, że zachowujemy konkurencyę miejscową do pewnej miary, ale powołujemy po za tę miarę całe społeczeństwo do ofiar.

Jeśli tedy niniejsza ustawa jest doniosłą, to głównie tem, że kończy się w szkolnictwie epoka, w której uważaliśmy, że szkoła jest przeważnie rzeczą miejscową, lokalną, — że w obec tego, że przymus szkolny zostaje coraz bardziej przeprowadzany, że nie od woli konkurujących stron zależy, czy mają szkoły, czy nie, wobec tego że nie wszyscy rozumieją jej potrzebę, wobec tego przychodzi Wysoki Sejm do przekonania, że trzeba, ażeby społeczeństwo podjęło się też sprawy, aby szkolnictwo uważało za interes nie tych tylko, którzy się uczą, ale za interes osób wszystkich i dlatego interesu nas wszystkich gotowe jest społeczeństwo do ofiar, i w nadziei tej, że te ofiary, jakkolwiek może na razie nie wszędzie pożądanym owocem przyniosą, z czasem po dłuższym okresie lat, kiedy już pokolenia całe wyrosną, kiedy szkolnictwo zacznie być rzeczą zupełnie będącą w obyczaju, kiedy zacznie być częścią krwi i kości narodu, wtenczas owoce błogie powstaną i pokolenia przyszłe będą błogosławić tym, którzy myśleli, jakby szkolnictwo to założyć, jakby je pokrzepić, jakby je wzmocnić, jakby je do celu upragnionego doprowadzić. Nie od nas to zależy, ale od wyższej mocy, i przy dziale szkolnym nie wstydę się wypowiedzieć słów z serca pochodzących: „niechaj Bóg dopomóż, aby to, co my robimy, dobre owoce przyniosło“. (Liczne brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 1.

Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 2.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, cięży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 3.

Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samym od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czynić zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców w obrębie związku szkolnego od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 4.

Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednak o kwotę odpowiadającą 3%, całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej

6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązaniemi a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Z uwagi na tempo, w jakim się muszą odbywać debaty Wysokiego Sejmu, dalej na elaborat komisji szkolnej, do której weszli ludzie w tym zawodzie najbardziej kompetentni, starać się będą, moje wątpliwości nie za pomocą specjalnych poprawek wyjaśnić, lecz obiorę drogę najbardziej koleżeńską i przyjacielską, bo będę się pytał o interpretację, o wyjaśnienia, a skoro mi one zadowolą, będę milczeć, albowiem pozostanie mi pocieszenie, że kiedyś przy wątpliwościach co do tej ustawy, ta interpretacja, którą mi da Szanowny p. sprawozdawca, będzie wyjaśnieniem.

(Głosy: Bardzo dobrze).

Zacznę przedewszystkiem od prośby do Szanownej komisji szkolnej, a w pierwszym rzędzie do jej referenta, ażeby raczył wyraz „dotatki rządowe“ zamienić na wyraz jedynie w ustawodawstwie podatkowym znany „dotatki państwowe“. Jeślibyśmy ten wyraz na tekst niemiecki przetłumaczyli „Regierungszuschläge“, to mam przekonanie, że Trybunał administracyjny byłby w wielkim ambarasie, gdyby mu tę zagadkę przyszło rozwiązać, co też to ma znaczyć. Ale zdaje mi się, że w tej mierze nie będę miał trudności i panowie z komisji szkolnej raczą prośbę moją uwzględnić.

Dałaj prosiłbym o interpretację ustępu 2. §. 4. Tu jest powiedziane między innymi:

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ja mam wątpliwości, jak ta rzecz będzie tłumaczoną wówczas, jeżeli z tytułu tego postanowienia, że tylko mamy 6% płacić, a obniżenie wynosi 1%, 2% ewentualnie 3%, czy wtenczas to obniżenie jeden lub dwa procent nastąpi, lub nie. Według bowiem tego tekstu przypuszczać by można i z pewnym prawem, że wtenczas tylko, jak cała trójka mieści się w owej cyfrze, która się naprzód składa z 6% obowiązkowych i 3 do nich dodanych. Tu prosiłbym tylko o wyjaśnienie, które zdaniem mojem dla tych, którzy będą wykonywać te ustawy jest bardzo potrzebne.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Zapysawem sia do hołosu pry §. 4. pry kotrym promawlaw p. Abrahamowycz, bo dla mene toj parahraf je takoz nejasnyj i protywyt sia zasadam wyhołoszenym p. Dzieduszycskim.

Wprawdi uwahy, kotreby ja maw nawesty należałyby po czasti do dyskusji jeneralnoj, odnak ja nykoły ne dumaw i ne dumaju kołotyty harmonju, protywno ja sia teszu, szczo wże Sojm stanuw na stanowyszczu sprawedywosty, bo może ta zasada i na innych polach jak w sprawi dorohowoj i t. d. bude perewedena.

Ja riszyw sia peredłozyty poprawku ily rezolucju, odnak tak samo jak mij peredbesidnyk wid poprawki i rezolucji widstuplu, sły poczt. referent komisji dašt meni pojasnienie takie, jakoho my chozczemo.

Skazaw pocztennyj sprawozdatel, szczo hołownojn zasadoju toho zakonu jest „równomierność“. Duże haraszo diakuju i nadijajus szczo ta „równomierność“, bude w powni perewedena wo wsich postanowach toho zakona. Skazaw, szczo tilko izjatjem sut hromady, hde na uderżanie uczytela znaczo bilszyj procent platyt sia, własne o ti hromady meni chodyt. Proszu sobi riez tak peredstawyty. Sły hromada na uderżanie uczytela platyt 16, 18 i 20% dodatkiw do podatkiw, to z toho ustupu wypływaje, szczo w takim sluczaju tii hromadii o 3% dodatk sia znyżyt. Możnaby z toho wnosyty, szczo hromada bude platyty 16, 18, 20 a obszar dworskij najbilsze 6%, bo dalsze nad 6% na uderżenie uczytela platyt fond krajewyj. Odże to ne je

„równomierność“ sły hromada płatyt 20%, obszar dworskiej 6% a reszta fond krajewyj, do kotroho w bilszoi czasti pryczyniajet sia takōż hromada.

Dlatoho dumaju, szczo sprawedywszom bułoby, szczooby ta zasada tak zachwałena buła zymno i praktyczno wwedena w postanowach tych parahrafów.

Odno szczo należałoby pidnesty, a imenno to, szczo nyini szkoły w czyslennyh hromadach wże sut, a w innych sia budujut; dawnijsze obszar dworskiej boroniaczy swoho stanowyszczaz, sprotywlaw sia, szczooby wełykoju kwotoju wziaty udił w budowi i uderżaniu szkoły, a sut nawit taki akty fundacyjni, kotreby nyini nawet ne mohły wejty w użytie. Pozwolu sobi nawesty ustup z takoho aktu widnoszuczuj sia do hromad Stopczatiw i Kowalówka w powiti kołomyjskim, w ktorim wyrazne stojit, szczo dobrowilne zobowiazania hromad na uderżanie szkoły prypadaje w koryst obszaru dwirskoho na obszar dworski.

Jestto hromada kameralna, dlatoho dumaju, szczooby tak dalsze ne buło, ne szkodyt sia upomnyty, szczooby to buło zmenene.

(P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.)

Poczim ne tilko dla hromad, ale i dla obszariw dworskich bude powna neriwnist, bo w tych hromadach, hde doperwa majut buty wwedene, obszar bude maw o mnoho bilszuj tiazar, jak tych hromadach, hde wże sut szkoły.

Dlatoho ja po dumci pocztennoho posła Abrahamowycza ne chcezu harmonij zrywaty, tilko proszu, szczooby tija sprawa zistala poja snena. I z praktycznoho wzhladu je toje konieczne, bo inaksze posyplut sia petycji i prosby, kotri budut sia domahaly, szczooby toj parahraf buw jańsijsze stylizowanyj.

Na pidstawi toho, szczom skazaw pozwolu sobi postawyty rezolueju, a wlastywo zminu druhoj alinei toho parahrafu w slidujudnyj sposib: (czyta):

(Wice-marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„O ile te zobowiazania gmin i obszarów dworskich dotyczą płacy nauczycieli, dotychczasowe akta fundacyjne będą zrewidowane na żądanie gminy lub obszaru dworskiego i na pod-

stawie rewizyi tej ofiary gmin i obszarów dworskich zostaną uregulowane po mysli niniejszej ustawy“.

Ja dumaju, szczo takie żądanie je ze wsim lojalne, szczo ne znajde widrazy w Wasokoj Pałati, bo ne wstrzymuje uchwał toho zakona, a pereszkodyt wnoszenyu rozlycznych poprawok i petycji, kotre sia posyplut w czyśli duże poważnym.

Proszu horiaczo o popertie toj poprawki dla połałodzenia sprawy požadanoj.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. P. Antoniewicz poruszyl jeden szczegól, któryby mógł nie tu w Wysokiej Izbie, ale poza Izba dać powód do rozmaitych interpretacyi i dlatego poczuwam się do obowiazku tę kwestyę wyjaśnić.

Trzeba nie mieszać wydatków na płacę nauczycieli z wydatkami realnymi t. j. na opał, usługę, budynek i t. d.

(Głosy: Tak jest!)

Co się tyczy płacy nauczyciela, to jeśli gdzieś gmina zobowiazala się do płacenia więcej niż 9% dobrowolnie, a względnie, jeśli gdzieś obszar dworski się zobowiazal, to to nie wychodziło zupełnie na korzyść strony drugiej, a to dlatego, bo płaca nauczyciela, a właściwie nauczycieli jest zwykłe tak wielka, że do nadzwyczaj rzadkich wyjątków należy, żeby fundusz krajowy lub okręgowy nie musial się niczem przyczynić. Więc jeśli się strona jakaś zobowiazala do płacenia więcej, niż na nią ustawa wkłada to to wychodzi na korzyść funduszu krajowego względnie okręgowego, a nigdy na korzyść strony drugiej — chyba z wyjątkiem tych obszarów dworskich, które całą płacę nauczyciela z własnych pokrywają funduszów, a w takim razie gmina była zupełnie wolną od konkurencyi. Takie sporadyczne wypadki jednak bardzo rzadko się spotyka.

Zupełnie się inaczej rzecz ma co do wydatków realnych na budowę, opał, usługę i t. d. bo tu fundusz krajowy dotychczas do współdziałania zupełnie nie był pociągany przez ustawę, tylko czynniki miejscowe same pokrywały te wydatki. Więc oczywista rzecz, jeśli gdzieś gmina na mocy dawnego zobowiazania, albo korzystając ze swoich kapitałów dobrowolnie przyjęła na siebie pewne zobowiazania do po-

krzywiania tych wydatków, to to wychodziło na korzyść obszarów dworskich. Ale też często obszar dworski darowywał n. p. budynek na szkołę, to to wychodziło na korzyść gminy. To jednak było darowizną zupełną, zobowiązaniem dobrowolnem w najściślejszym znaczeniu i ztego żadnych dalszych wniosków ani konsekwencji wyciągać nie można.

Co się tyczy ustawy obecnej, to ta wprowadza w tym kierunku zmianę, że fundusz szkolny krajowy do pewnego stopnia w punkcie 7. i 9. pociąga do pokrywania także i tych różnych, realnych wydatków, a zatem pod tym względem pewnego rodzaju większą równomierność zaprowadza i przede wszystkim w wypadku wielkich dolegliwości, któreby sporadycznie tu i owdzie na gminę i obszar dworski spadły, stara się zapobiedz i usunąć te przypadki.

Co się tyczy orzeczeń, o których p. Antoniewicz wspomniał, w którym to względzie osobną rezolucyę postawił, jest to rzecz absolutnie sama przez się rozumiejąca się i całkiem zbyteczną. Z chwilą, kiedy Wysoki Sejm uchwalił tę ustawę, z tą chwilą spadnie na Radę szkolną krajową wielki ciężar, t. j. wydanie 4000 orzeczeń, i wszystkie dotychczasowe orzeczenia będą musiały być uchylone, bo one opierają się na zupełnie innych zasadach, a muszą być dla każdej gminy wydane nowe, oparte na zasadach zawartych w tej ustawie, przeprowadzające te zasady we wszystkich szczegółach. A więc pod tym względem jest rezolucya ta zupełnie zbyteczną, bo jest bezprzedmiotową.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy p. Antoniewicz utrzymuje swoją poprawkę wobec wyjaśnień uczynionych przez p. Dra Bobrzyńskiego?

P. Antoniewicz. Ja utrymuję moją rezolucyę.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wobec tego podaję do parcia rezolucyę p. Antoniewicza, która brzmi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„O ile te zobowiązania gmin i obszarów dworskich dotyczą płacy nauczycieli, dotychczasowe akta fundacyjne będą zrewidowane na żądanie gminy lub obszaru dworskiego i na podstawie rewizyi tej ofiary gmin i obszarów dworskich zostaną uregulowane po myśli niniejszej ustawy“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę

podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Co do poprawki przez p. Abrahamowicza proponowanej, aby zamiast słowa „rządowe“, stało: „dodatki państwowe“, to chociaż narady pod tym względem w komisji nie było, zgadzam się na tę stylistyczną poprawkę i będę odtąd czytał każdy artykuł, zamieniając słowo „rządowe“ na „państwowe“.

Co do zapytania p. Abrahamowicza tyczącego się kwestyi, czy będą obliczone także i procenta nie 3, tylko 1% albo 2%, to zdaje mi się, że rzecz jest zupełnie jasną. (czyta):

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do śladania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należitości podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i w trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Nie mógłbym zrozumieć, gdyby to było interpretowane inaczej, jak że takie prestacje z pełnej ofiary dawniejszej pochodzące, które wynoszą więcej jak 6% będą niższone aż do granicy 6%, jeżeli to całe zobowiązanie nie będzie wynosić więcej jak 7% albo 8%, w każdym innym razie będą niższone tylko o 3%. Ażeby zaś tę rzecz zupełnie niewątpliwą uczynić, przedstawię tej rzeczy genezę.

Zobowiązania te w ogromnej większości tego punktu się tyczące są takie, które przechodzą miarę 9%. Gmina zobowiązała się, że więcej jak 9% będzie płaciła.

To zobowiązanie zostało o tyle niezręcznie napisanem że brzmiało: „zapłacimy nie po nad obowiązek, tylko zapłacimy taką a taką sumę. My tego jednak nie możemy inaczej interpretować, jak tylko w ten sposób, że tyczy się to zobowiązania gminy ponad obowiązek, a co do gminy nie ulega tu nawet żadnej kontrawersyi sprawa, (tu radbym, żeby mnie p. Antoniewicz słyszał), że musi każde takie zobowiązanie na nowo być uczynione i o ile to zobowiązanie wynosi więcej jak 9%, o tyle powinno być obniżone, aby wynosiło tę samą miarę ponad 6%. Ażeby w ustawie tej obie strony konkurencyjne

równomiernie traktować, powiedzieliśmy, że zobowiązania obszarów dworskich mają być obniżone o 3%, według dzisiejszej ustawy jednak znów nie poniżej 6%, to znaczy, mogą bardzo często zachodzić wypadki, że obszar dworski zobowiązał się płacić 6% na nauczycieli zamiast 3%, to jest suma odpowiadająca 6%, w takim razie zobowiązanie obszaru dworskiego pozostanie w dotyczącej wysokości.

Jeżeli się niegdyś obszar dworski ponadto o jakąś kwotę zobowiąże, a nie będzie to przenosiło 9%, to w takim razie będzie płacił 6% według dzisiejszej ustawy, a jeżeli to będzie wynosiło więcej jak 9%, to będzie płacił o tyle więcej nad 6%, o ile to więcej od 9% będzie wynosiło. Zdaje mi się, że Panowie zadowolą się tą odpowiedzią, i że rzecz jest w ten sposób wyjaśniona.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 4. (czyta): Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli zniżone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązanymi a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową" razem z poprawką, ażeby zamiast słowa: „rządowe“ było wyrażone: „państwowe“ zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 4. jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu 5.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 5.

Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami nie wolno używać w inny sposób lub na inne cele.

Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 5. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu 6.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 6.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem mieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe. Potrzebne na ten cel kwoty uiszcząć będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie do związku szkoły należące w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie dobrowolnych zobowiązań trzech osób, korporacji lub funduszy, albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu będzie oszacowaną wartość pieniężną tych zobowiązań w naturze przez Radę szkolną okręgową.

Tu mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że podług zasad prawnych, że wyjątek w prawie ustanowiony znosi regułę, wypowiedziane tu ogólne zasady są ograniczone przez wyjątki wypowiedziane w artykule 7. i 9.; mówię to dlatego, że z prywatnej strony dochodzą mnie głosy, które z tego względu podnoszą wątpliwości. Jest więc rzeczą jurystycznie zupełnie jasną, że to, co zostało tu określone,

o tyle obowiązuje, o ile to w następnych artykułach tej samej ustawy nie jest ograniczone.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany artykuł 6., zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty. — Proszę o odczytanie artykułu 7.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzie duszycy (czyta):

Art. 7.

Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urzędzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnem orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja mam przy artykule 7. niektóre wątpliwości, więc proszę znów p. sprawozdawcy o pewne wyjaśnienia. Oczywiście od wyjaśnień tych będzie do pewnej zmiany zależęć wniesienie z mej strony odnośnego do-

datku lub poprawki, lub zadowolenie się odpowiedzią szanownego sprawozdawcy.

Szanowni Panowie! Jeżeli co do stylizacyi pewnych artykułów jasnej dla ludzi inteligentnych, a więc w pierwszym rzędzie dla Wysockiej Izby, a ja pozwolę sobie podnieść pewne wątpliwości, to chciejcie wziąć na uwagę, że przecież tę ustawę nie areopag tak inteligentnych ludzi, jakim jest Wysoka Izba lub Rada szkolna krajowa czytać, tłumaczyć będzie, ale że ona schodzi na dół do gminy i szkoły ludowej do niższych warstw ludności, iżby w jej głowie nie rodziło się bądźto powątpiewanie idące w rozmaitych kierunkach, bądź też możność interpretowania ustawy w lewo i prawo. Dlatego ja zwracam przedewszystkiem na jedną drobną ale także ważną okoliczność uwagę Wysockiej Izby i p. sprawozdawcy. Jest powiedziane w artykule 7. (czyta):

„Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urzędzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo.“

dalej jest powiedziane:

„a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.“

Otóż ja czytając ten ustęp z początku powiedziałem sobie, że Rada szkolna okręgowa określa ów ryczałt corocznie, bo jest powiedziane: „kwotę potrzebną corocznie, podczas gdy dalej jest powiedziane, że ryczałt ten tak długo stoi, jak długo nie potrzebuje być zmieniony, zatem nie określa, że corocznie, lecz określa jego potrzeby roczne.

Jest to zupełnie inne pojęcie.

W dalszym ciągu czytamy:

„Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.“

Otóż ja się pytam, jakie ma znaczenie owo wyrażenie: „wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej“. Odpowiedź jasna i łatwa, że Rada szkolna kra-

jowa orzeka, i ile fundusz krajowy ma zapłacić.— Czy tak?

(P. Bobrzyński. Nie.)

Otóż Rada szkolna orzeka, że ten preliminarz, który gmina przedłoży, który Rada szkolna okręgowa proponuje do zatwierdzenia jest zły lub odwrotnie uznaje, że jest dobry, że 10% podatków pobranych nie pokrywa wydatków, a więc, że fundusz krajowy resztę ma zapłacić. Otóż proszę Panów, to nie jest tak powiedziane jasno, jakby powiedziane być powinno. Te wątpliwości można nadzwyczaj łatwo usunąć, gdy się powie:

„Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przynieść kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy na podstawie orzeczenia, które w tym razie wyda Rada szkolna krajowa.“ — (Wesołość.)

Ale proszę Panów można śmiać się lub nie, ale trzeba liczyć się z tem, kto to będzie czytał i jak to może być tłómaczone, a owe słowa: „wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej“, niejako przyznaje władzę Radzie szkolnej okręgowej uchylecia orzeczenia w tym razie. W tym ustępie ostatnim jest powiedziane (czyta): „nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych dodatków w latach następnych“.

Po gospodarsku więc robi komisya szkolna, jeśli zastanawia się i myśli co stanie się z tą nadwyżką, która ma być zrobiona. Ale jeśli myśli o nadwyżce, nie wolno jej zapominać o niedoborach. Powiadają niedoboru nie może być. Otóż jak się ta rzecz przedstawia praktycznie? Preliminarz szkolny jest zatwierdzony, ryczałt jest oznaczony. Na pokrycie tego ryczałtu potrzeba nałożyć gminie 10% dodatków do podatków. Następuje ich pobór, ale w ciągu lata nawiedza gminę klęska gradowa. Wskutek tego zjeżdża komisarz rządowy i odpisuje 20% podatku gruntowego. Co się wtedy dzieje? Kto pokrywa niedobór? Powiada komisya: w takim razie rozkłada się ten niedobór znowu na kontrybuentów. A ja powiadam: to jest niesłusznie, bo tym kontrybuentem jest i obszar dworski

i gmina a może zajść wypadek, że tylko obszarowi opuszcza się podatek a gminie nie lub odwrotnie. A nie jest to nigdy dodatek reparowany tak, jak jest przy ryczałtowych dodatkach gdzie, jeśli kwota ryczałtu na podstawie rozłożonego podatku nie jest uzyskana, następuje drugi rozkład, lecz są to dodatki stale płynne a więc jeśli mówimy o nadwyżce, mówmy też o niedoborze, który często może się powtarzać.

A mówmy też i o takich niedoborach, które nie tylko z ludzkich rządów wynikają, ale które są w ręku Boga nie ludzi. Raczcież mi Panowie dać wyjaśnienie, co się wtedy dzieje? Czy mają te niedobory pójść do bud. etu na rok następny, czy pokrywa je fundusz szkolny krajowy, czy co się dzieje innego? Ta rzecz musi być wyjaśniona. Więc proszę p. sprawozdawcy o wyjaśnienie mi tych pytań.

P. Dr. Bobrzyński: Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz: P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński: P. Abrahamowicz poruszył w swojej przemowie szereg wątpliwości więc ja jakkolwiek zapisałem się do głosu dla wyjaśnienia ostatniej tylko, odpowiem, ponieważ już jestem przy głosie na wszystkie. Naprzód nie rozumie p. Abrahamowicz na co w Art. 7 są słowa: „kwotę potrzebną corocznie“. Otóż to jest koniecznem. Chcieliśmy w miejscu dotychczasowego corocznie uchwalanego i niemającego granicy, fluktującego ciągle preliminarza, wprowadzić kwotę ryczałtową. Gdybyśmy byli powiedzieli (czyta):

„Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urzędzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1 grudnia 1879 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo póki się zmiana nie okaże niezbędną“ to byłoby nie zrozumiałem czy ryczałt określony na 10 czy 20 czy więcej lat, Więc trzeba było dodać i kwotę potrzebną corocznie — ale to jest w związku ze słowem „potrzebną“, nie zaś ze słowem „określi“. Więc tu zdaje mi się żadnej wątpliwości pod tym względem nie ma.

Dalej p. Abrahamowicz w ustępie drugim art. 7-go kwestjonuje słowa: wydanie orzeczenia należy do rady szkolnej krajowej i powiada, że lepiejby było powiedzieć: nadwyżkę pokryje fundusz szkolny krajowy na mocy orzeczenia.

Zdaje mi się, że między jednym a drugim różnicy wielkiej niema. Ale też dlatego muszę bronić stylizacji obecnej, ponieważ jest zupełnie jasna. Zwykle w tych przypadkach, które będą, regułą będzie, że 10% wystarczy i Rada szkolna krajowa o tej sprawie nie będzie wiedziała, bo określenie ryczałtu nastąpi przez Radę szkolną okręgową. Gdyby zdarzył się wypadek, gdzie Rada szkolna okręgowa przeprowadziwszy rokowania na miejscu przesłuchawszy strony i mając przedstawione wnioski przez Radę szkolną miejscową, przychodzi do przekonania, że 10% nie wystarcza, tylko potrzeba nałożyć na strony 12% albo 15%, wtedy w ustępie drugim jest i musi być powiedziane wyraźnie, że wydanie orzeczenia nie należy do Rady szkolnej okręgowej, tylko do krajowej tj. Rada szkolna okręgowa nie ma kompetencji w tej sprawie jakiegobądź orzeczenia wydawać, tylko musi wszystkie akta sprawy odstąpić Radzie szkolnej krajowej wraz ze swą opinią i wnioskami a Rada szkolna krajowa orzeczy, czy jest potrzeba tych 15% — zbada całą kwestyę ryczałtu i może być, że zniży i powie, że nie widzi potrzeby tak dużego ryczałtu, zwraca Radzie szkolnej okręgowej i poleca orzeknąć w granicach 10% albo uzna Rada szkolna krajowa tę potrzebę i wtedy określi naprzód kwotę ryczałtu i potem powie: tę kwotę ryczałtu pokrywać całą bądźże fundusz szkolny krajowy w tem co powyżej 10%, zaś strony w tem co poniżej 10%. I to orzeczenie Rady szkolnej krajowej jest orzeczeniem pierwszej instancyi i wraca napowrót.

Teraz co do wątpliwości ostatniej. Poruszył tu Szanowny poseł kwestyę, która już nie pierwszy raz na porządku dziennym stoi, bo na kilku sesjach poprzednich zajmowaliśmy się tą rzeczą tj. sposobem właśnie pokrywania tych potrzeb corocznie i p. Bobczyński stawiał pod tym względem rezolucyę, którą Wys. Sejm. uchwalil i Radzie szkolnej krajowej do przeprowadzenia polecił. Pokazało się jednak po długim dochodzeniu, choć dobra wola zadośćuczynienia woli Sejmu była, że droga, którą Sejm wskazał jest do przeprowadzenia niemożliwą.

Sprawa przedstawia się w następujący sposób. Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej dawniej uzyskał już zatwierdzenie preliminarza potrzeb i czekał na pieniądze na ich pokrycie. Tymczasem wpływy następowały bardzo powoli i nieregularnie a tu szkoła potrzebowała opału na gwałt, okno wyleciało, trzeba je wstawić, popsuł się zamek lub coś podobnego. Potrzeby były natychmiastowe a kwoty wpływały późno. Z tego tytułu były wszędzie ogromne skargi i p. Bobczyńskiemu zdawało się, Sejm zaś za jego rezolucyą poszedł, że lepiej będzie, jeśli obowiązek prestacyi na te potrzeby zamiast jak dotąd ciężył w całości na gminie i obszarze dworskim, aby był rozkładany indywidualnie na wszystkich podatkujących. Otóż przyszliśmy do przekonania, że gdyby tak zrobiono, to z tego wynikłyby dwie niedogodności. Naprzód od pojedynczych kontrybuentów urzędy podatkowe ściagałyby te podatki nie z góry w ratach kwartalnych tylko w miarę wszystkich podatków i prawie na samym końcu, więc to, co potrzebnem jest w Styczniu lub Lutym, to przewodniczący Rady szkolnej miejscowej otrzymałby dopiero w jesieni i nie miałby nigdy żadnej gotówki pod ręką.

Drugie byłoby to, że wszystkie ulgi podatkowe dostawałyby się w udziale właśnie tym kwotom. Jest to to, co p. Abrahamowicz podniósł. Tej otóż rzeczy postanowiliśmy zaradzić i zaradzić po gospodarsku, więc powiedzieliśmy określamy ryczałt na to wszystko. Tym ryczałtem Rada szkolna miejscowa gospodaruje i to jest w jej interesie lepiej gospodarować w ten sposób, żeby co rok jakąś drobną oszczędność uzyskać, obrócić ją na dotacyę kasową a jeśli będzie dobrze gospodarować to za rok, dwa, trzy będzie Rada szkolna miejscowa miała kilkadziesiąt złr. na zaspokojenie stałych potrzeb bez względu na wpływy podatkowe.

Teraz muszę zwrócić uwagę p. Abrahamowicza, że ulgi podatkowe zupełnie do art. 7 go nigdy odnosić się nie mogą. Ulgi w myśl ustawy tak jak proponujemy, odnoszą się do wszystkich prestacyj na płace nauczycieli, do tych 9% ale nie mogą odnosić się do potrzeb rzeczowych szkoły, bo te muszą być pokryte, bo inaczej chybaby szkoły trzeba zamknąć. Więc jeśli n. p. na obszar dworski jest nałożona kwota 16 zł. a na gminę 30 złr. (bo tak będą w ogóle nakładane), to wtedy każda ze stron musi swoją

kwotę zapłacić. Obszar 16 złr., gmina 30 złr. Na przypadek gradobicia lub pożaru, tych 30 zł nigdy nie mogą być nakładane na obszar dworski, bo on jest obowiązany tylko do 16 zł. ale natomiast te 30 zł. muszą być z gminy ściągnięte a jeśli nie w danym roku to na przyszyły, bo to jest obowiązek nie na pojedynczych kontraktach, tylko na gminie jako takiej ciążący. Żeby właśnie szkoła mogła istnieć i takie odroczenie zapłaty nie mogło mieć miejsca, na to jest wprowadzony ryczałt i w obrębie tego obmyślane oszczędności, które nagłym potrzebom szkoły uczyni zadość.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos.

Wicemarszałek JEks. Metropolita Sembratowicz: P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Z przyjemnością konstatuje, że wyjaśnienia dane przez p. Bobrzyńskiego zadowolają mnie, a zadowolają dlatego, gdyż dopełniają one w wysokiej mierze postanowień ustawy i mogą służyć za podstawę do interpretacji w poszczególnych wypadkach. Więc konstatuje, że w myśl tego, co powiedział p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, Rada szkolna krajowa mając prawo orzeczenia, orzeczenie to może wydać, albo uchylając propozycję lub ją obniżając, albo też przyjmując taką i wtedy nakłada nadwyżkę na fundusz szkolny krajowy, że więc jest jej obowiązkiem wydać to orzeczenie każdorazowo a wślad zatem według tego orzeczenia fundusz krajowy ma być pociągnięty do udziału a dalej konstatuje, że pobór podatków na potrzeby miejscowe nie może, według tego co słyszałem, odbywać się przez urzęda podatkowe (P. Stan. hr. Badeni. Owszem!) jako dodatek do podatków stałych, bo ta podstawa znika, jeżeli podatki rządowe są odpisane, tylko że pobór ten będzie w gminie samej a oczywiście bez względu na kwotę podatków rządowych zmniejszanych wypadkami elementarnymi.

Więc ten wykaz podatków rządowych, który 31. grudnia otrzyma Rada szkolna miejscowa, służyć jej będzie jako klucz i podstawa do ściągnięcia tej kwoty.

Powiedzieć jednak nie można, że urzędy podatkowe będą pobierały dodatki szkolne od 1000 zł. albo 500 zł., które gminie z powodu szkód elementarnych opuszczone będą, to jest

rzecz absolutnie wykluczoną. Ustawa nie zna wypadku że gdzieś jakiś podatek jest uchylony a mimo to dodatek od niego jest pobierany, o ile to specjalnymi ustawami nie jest oznaczone

Albo jedno albo drugie! Albo pobór miejscowy, a jeśli pobór przez urzędy podatkowe, to wówczas musi on być ściśle związany z podatkami rządowymi, bo ten dodatek jest o tyle płatny o ile cyfra podatku rządowego utrzymaną zostaje.

Nie istnieje bowiem dodatek bez tej podstawy pewnej cyfry podatków.

Zatem przyjmować, że choć cyfra podatku rządowego się usunie, dodatek przyczepiony do niej zostanie, to według moich informacji jest wykluczonem.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zapisalem się do głosu z powodu stylizacji drugiego ustępu art. 7 na którą i p. Abrahamowicz zwrócił uwagę. Tutaj jest powiedziane, że „jeśli ta kwota ryczałtowa przenosi 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym wypadku do Rady szkolnej krajowej.“

Otóż to jest stylizacja, która zdaje mi się chociaż to tylko formy dotyczy, jest niedopuszczalna, ponieważ nie można powiedzieć, że Rada szkolna krajowa ma prawo orzekać, że fundusz szkolny krajowy ma coś płacić, co by w budżecie przewidziane nie było. Dlatego trzeba tu chociażby co do formy wprowadzić zmianę w stylizacji i sądzę, że zmiana, którą zaproponuję, dogodzi sprawozdawcy i komisji. — Wyraźnie było zaznaczone, że jeśli kwota ryczałtowa ma wynosić mniej niż 10% wydatków ryczałtowych, to oznaczenie wysokości tej kwoty należy do Rady szkolnej okręgowej i do Rady szkolnej krajowej nie przychodzi. Jeśliby rada szkolna okręgowa doszła do wysokości wyższej, musi przedłożyć Radzie szkolnej krajowej i ta wówczas orzeka.

Jabym proponował, aby ten ustęp opiewał jak następuje: (czyta):

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodat-

kami państwowymi opłacanych w gminie i na ich obszarze dworskim, orzeczenie o wysokości tej kwoty wyda Rada szkolna krajowa.

Nadwyżkę ryczałtowej kwoty po nad 10% podatków bezpośrednich pokryje fundusz krajowy.

Rzecz zatem ta jest rozdzielona i zdaje mi się jasną.

Wicemarszałek JE. Metropolita ks. Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Romanowicza. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest popartą. Głos ma zapisany p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Co się tyczy ostatniego mowcy p. Romanowicza, to zwrócił on uwagę na jedną okoliczność mianowicie na wysokość tej kwoty. Nietylko jednak możemy mówić o wysokości lecz i o pokryciu to jest o rozłożeniu jej. To musi być zawarte w orzeczeniu i w tej stylizacji jak p. Romanowicz proponuje rzecz nie byłaby do przyjęcia, gdyż ścieśnia obowiązki Rady szkolnej krajowej, która ma orzekać nie tylko o wysokości lecz i o repartycji pomiędzy fundusz krajowy a strony konkurencyjne.

Co się tyczy p. Abrahamowicza, to zdaje mi się, że on jako znawca stosunków powiatowych i gminnych bardzo łatwo uzna interpretację, którą mu podam. Jeśli jest ciężar rzeczowy nałożony na gminy to jest jeśli gmina ma zapłacić 90 zł. na potrzeby szkolne, to w takim razie szkoła czy rada szkolna miejscowa czepia się tylko gminy, a rzeczą dla rady szkolnej miejscowej obojętną, z jakich źródeł gmina kwotę tę pokryje, i z jakich źródeł dostarczy tej kwoty 90 zł. Jeśli gmina ma kapitał, to obetnie kupony i da 90 zł, jeśli ma piec wapienny albo cegielnię, to także doręczy tę kwotę funduszowi szkolnemu. Jeśli gmina z własnych źródeł nie może dostarczyć tej kwoty, to musi ją pokryć z tych funduszy, które są przeznaczone na ogólne potrzeby gminy. Jednym słowem, kwota będzie w budżecie gminnym i pewnie tak Wydział powiatowy lwowski jak i p. Abrahamowicz jako prezes będą pilnowali, aby wszystkie gminy w powiecie lwowskim tę kwotę w swój budżet wstawiły. Ta kwota będzie ściągniętą przez gminę a jak gmina ją ściągnie to władzy szkolnej

nie obchodzi, gdyż jej chodzi tylko o to, aby gmina tę kwotę zapłaciła.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. P. Stanisław hr. Badeni. Proszę nie brać mi za złe, że się boję poprawek, bo skoro się raz wejdzie na tę drogę, to niewiedomo, dokąd się zajdzie. Z tego też stanowiska zapatruję się na poprawkę p. Romanowicza.

Widzę potrzebę poprawki tam, gdzie się obawiam, że postanowienie komisji może być inaczej interpretowane, jak ja stawiający poprawkę (mówię ze stanowiska p. Romanowicza) sobie życzę. Pod tym względem wnioskodawca nie może być w wątpliwości, że ten paragraf nie może być inaczej interpretowany, jak tylko tak że jeśli na podstawie wniosku rady szkolnej miejscowej ryczałt nie może być pokryty przez 10% dodatku do podatku, wtedy Rada szkolna krajowa bada orzeczenie tj. powiada, czy ten ryczałt nie jest za wysoko obliczony, ewentualnie go obniża, a jeśli i ten obniżony ryczałt wystarczy nie może, to musi wydać orzeczenie, że tę nadwyżkę pokrywa fundusz krajowy. Innej interpretacji wysnuć nie podobna i sądzę, że wszelka zmiana stylizacji jest niepotrzebna.

Co się tyczy drugiej kwestyi, rzecz jest jasna. Sądzę, że nikt z nas, którzyśmy ustawę wnosili, i nikt z tych, którzy ją uchwalali mają, nie życzy sobie, aby ryczałt był pokrywany w ten sposób, aby gminy prywatnie na podstawie szczegółowych repartycji od swoich opodatkowanych tę kwotę ściągali.

Ma to nastąpić tak, że ryczałt będzie wstawiony do budżetu gminnego, jako ryczałtowa kwota i z dochodów gminy płynących w ciągu roku, będzie w ratach kwartalnych radzie szkolnej miejscowej zapłacony. Wszystkie zatem obawy p. Abrahamowicza, że w razie ulg podatkowych ryczałt mógłby być zmniejszony, są wykluczone — a nadto wykluczone jest i to, aby ten ryczałt na potrzeby szkół był w gminie ściągany na podstawie repartycji, gdyż ryczałt ten będzie wstawiony do budżetu i stanowić będzie osobną pozycję budżetu gminnego.

Tak więc jest rzecz wyjaśniona a zarazem usunięte będą wątpliwości, które zostały podniesione przez p. Romanowicza i Abrahamo-

wicza, jeśli się przyjmie ten ustęp w brzmieniu komisji.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Tu idzie o rzecz zasadniczą choćby teoretycznie. Jest zasada, której bezwarunkowo przestrzegać powinniśmy, że o wydatkach z funduszu krajowego orzeka nie kto inny tylko Sejm, który układa budżet. Jeśli ustawa powiada, że co ponad 10% wypadnie to ma opłacać fundusz szkolny krajowy, to cóż będzie, jeśli zajdzie fakt, że będzie ten wydatek ponad 10% wynosił? Chodzi więc teraz poprostu o wyciągnięcie konsekwencji z tego faktu.

A zatem stylizacya, jaką proponuję, usuwa tę zasadniczą obawę, jaką podniósł p. Abrahamowicz słusznie, że tu chcemy powiedzieć, że o wydatkach z funduszu krajowego orzeka kto inny, a nie Sejm, respektiwe Wydział krajowy. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej podnosi zarzut, że tu chodzi nie tylko o wysokość kwoty ale i o jej repartycję. W mojej poprawce jest powiedziane, że orzeczenie o wysokości kwot należy do Rady szkolnej krajowej, a w ustępie pierwszym art. 7 nie ma mowy o repartycji lecz o wysokości (czyta):

„Kwotę potrzebną . . . i t. d. określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych“.

O tem kto repartuje, tu mowy nie ma. Jeśli zatem przeciw mojej stylizacji podnosi się ten zarzut, że jest mowa o wysokości kwoty a nie o jej repartycji, to ten zarzut odnosi się także do ustępu 1. art. 7. i należałoby także ten ustęp zmienić.

Wedle mojej poprawki rzecz opiewałaby tak, że jeśli kwota ryczałtowa przenosi 10% to rzecz idzie do Rady szkolnej krajowej, która orzeka, czy ryczałt nie jest wysoko obliczony. Jeśli Rada szkolna krajowa orzeczy, że ryczałt ten jest potrzebny, że musi być ponad 10% obliczony, to wówczas z mocy ustawy fundusz krajowy pokrywa nadwyżkę po nad 10%.

Jest to ostatecznie rzecz taka, na której nie wiele zależy, ale zdaje mi się, że stylizacya, którą proponuję jest jaśniejsza i zasadniczo mniej

podlega zarzutom, aniżeli ta, którą komisya proponuje.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Odpowiem najpierw p. Romanowiczowi. W pierwszym ustępie art. 7. jest rzeczywiście mowa o postanowieniu wysokości, że tu już repartycya rozumie się sama przez się między strony konkurencyjne wedle wysokości podatku.

Co innego w drugim ustępie. W drugim ustępie mnsi być mowa o tem, o ile się ma fundusz krajowy przyczyniać do tego poniesienia kosztów, a zatem wszystko to, co przewyższa 10% tych podatków, które opłaca gmina w chwili, w której ryczałt zostanie ustanowiony, póki nie będzie zmieniony, wszystko to przechodzi na fundusz krajowy i tak tylko można przyjść z tem do jakiegoś ładu, bo inaczej byłoby niejasnem, gdyby tak nie było powiedziane, jak myśmy tu powiedzieli.

Fundusz krajowy zaś ma dopełnić, mówi p. Romanowicz, ale Rada szkolna krajowa nie ma orzekać. Najpierw dlaczego my Radzie szkolnej krajowej gwarantujemy orzeczenie?

Bo chodzi nam o to, aby jakaś instytucya w takim razie orzekała, kto ma funduszami krajowymi dysponować, jeśli byśmy to zostawili Radom szkolnym okręgowym, to nie wiem, gdzie byśmy zajechali z temi orzeczeniami, któreby one na koszt funduszu krajowego wydawały.

Dalej proszę przeczytać §. 19. niniejszej ustawy, który jest powtórzeniem postanowień u nas obowiązujących.

Paragraf ten brzmi (czyta):

„Art. 19. Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.“

Tak zawsze było i my nic nie zmieniamy i to, co w dawnych ustawach stało, stać będzie i tutaj i nikomu innemu nie możemy polecić orzeczenia o tem o ile fundusz krajowy ma się przyczyniać do tych kosztów jak tylko jednej

Radzie szkolnej krajowej, bo dotąd tak było, że ona rozporządza tymi dochodami.

Posel Romanowicz mówi, że nikt nie ma prawa orzekać jak tylko Sejm. Z pewnością! Sejm uchwała budżet i w tym budżecie zarazem i dochody funduszu szkolnego krajowego i z tych dochodów i jego granicach, przez Sejm uchwalonych przeprowadza repartycję Rada szkolna krajowa. Jeśliby zaś ta widziała, że dochody funduszu szkolnego przechodzą niewiedzieć jakim sposobem, bo sobie tego wyobrazić nie mogę, że przechodzą ponad miarę tego 10% dodatku, ponad miarę, która będzie przez budżet krajowy oznaczoną, to będzie mazała z orzeczenia Rad szkolnych okręgowych część kosztów, tak, by się rzecz zmieściła w granicach tych 10%.

Proszę panów, my nad taką ustawą tutaj obradujemy w nadzwyczaj ciężkich okolicznościach, bo Sejm nietylko przez krótki czas zasiada, ale nawet nigdy nie może przygotować sprawy na drugą sesję, bo bywa otwierany i zamykany, a to, że czasem bywa na kilka dni odraczany a potem dopiero następuje zamknięcie, to ulgi naszym robotom nie przynosi.

Trudno jest w takim plenum nawet posłowi z najbystrzejszym umysłem znaleźć naturalny, konieczny związek i wynikające z niego następstwa pomiędzy wszystkimi paragrafami tak długiej ustawy i takowe rozróżnić.

Dlatego prosiłbym bardzo, ażeby stawianiem i przyjmowaniem jakichś wypadkowych poprawek nie doprowadzono do tego, że cała ustawa będzie miała inny sens, jak zamierzała komisja i ci którzy ten wniosek stawiali, po najdokładniejszym zbadaniu i pracy. Czasem poprawki najniewinniejszej natury, proste przrzućenie słów może sprawić, że cała ustawa stanie się niejasną tak, że chwilowe wprowadzenie poprawki myśli i intencje posłów, którzy na ustawę się zgodzili, zboczy, zmieni i skrzywi.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy artykułu 7. co do którego nie ma żadnej poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do ustępu drugiego tego artykułu jest poprawka p. Romanowicza, którą podaję pod głosowanie. Proszę Panów zająć swoje miejsca. Kto przy-

muje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp drugi w stylizacji komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ostatnie 2 ustępy artykułu 7, do których nie ma żadnej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje artykuł 8.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 8.

Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej, poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje artykuł 9.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 9.

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na dostarczanie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgowa obciążać stron w jednym roku kwotą większą jak 40% całej należitości ich podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, mają strony konkurencyjne prawo żądać, aby im został rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby

strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40%, podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez trzy lata, może Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej“.

Zanim ktokolwiek przemówi, pozwolę sobie zrobić jedną uwagę, a może to posłuży do skrócenia dyskusyi. Pozwolę sobie zaznaczyć, żeśmy się nad słowami „może żądać“ i „ma prawo żądać“ bardzo w komisyi zastanawiali i przyszli do przekonania, że to jest jurydyczne wyrażenie, które oznacza konieczny obowiązek zadość uczynienia żądaniu. Wyraża to, że może Rada szkolna krajowa podać albo prosić. Jeśli zaś jest powiedziane w jakiej ustawie, że ktoś ma prawo żądać, jak to w wszystkich rzeczach cywilnego kodeksu i postępowania cywilnego i karnego jest powszechnie wiadomem, to prawo żądania, po niemiecku „kann fordern“ oznacza, że temu żądaniu musi się stać zadość. Myśmy przyjęli stylizację „może żądać“. Wolno komuś nie skorzystać z tego prawa, ale skoro ktokolwiek z tego prawa korzystać będzie, i postawi żądanie — nie ulega wątpliwości, że temu żądaniu stanie się zadość. To wypowiedziałem tutaj, aby możliwą dyskusyę w tym względzie usunąć.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Muszę przedewszystkiem przeprosić szanowną komisję szkolną, że tym razem nie zamknę się tylko w prośbie co do wyjaśnienia, co do interpretacyi i t. d. Tym razem będę do pewnej miary niegrzecznym, bo osmielę się nawet zaproponować zupełnie inny tekst ustawy, tekst §. 9, niż ten, który komisya nam proponuje, — a uczynię to najpierw z uwagi na to, że po dyskusyi poufnej, jaką z pojedynczymi członkami komisyi miałem i po wymianie

zdań w poufnych zebraniach, byłem przekonany że komisya szkolna raczy uwzględnić podówczas wypowiedzianą opinię, tymczasem inaczej się stało. Mamy §. 9. takim, jakim go pierwotnie chciano mieć w subkomitecie szkolnym, niezmieniony, co do dążeń, znaczenia i tendencyi swojej. Dlatego też może i wystąpienie moje znajdzie usprawiedliwienie.

Raczie Panowie wziąć przedewszystkiem na uwzglę, że w tym §. 9. wkracza w atrybucye samorządu gminnego Rada szkolna krajowa do tej miary, iż wedle tenoru tego postanowienia przysłuża jej najpierw oznaczyć koszta budowy szkoły, dalej niejako orzec, na którym miejscu ma być postawioną, a co więcej Rada szkolna okręgowa do pewnej miary, arroguje sobie prawo, którego żadne ustawodawstwo jej nie nadało, t. j. prawo nakładania dodatków do podatków krajowych. Według dotychczasowej ustawy jakże się rzecz miała? W myśl ustawy krajowej o szkołach obowiązana była gmina do budowy szkoły a jak miały być te szkoły budowane określa §. 25. ustawy szkolnej, gdzie jest powiedziane: (czyta:)

„Jak należy stawiać, urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne przepiszą osobie instrukcye Rady szkolnej krajowej, która ku temu żądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcye te układane będą z uwzględnieniem miejscowych sposobów budowania“ a więc prawo decyzji co do kosztów szkoły, co do sposobu jej budowania dotąd przysługuje gminie i jej wedle ustawodawstwa gminnego nadal przysługiwać powinno, tymczasem komisya szkolna odbiera to prawo gminom i oddaje Radzie szkolnej okręgowej i nie w tem rozumieniu jak ustawodawca powiedział, że gmina ma obowiązek zastosować się do przepisów, lecz w zupełnie innym, to jest, że formalność tę odbędzie w pertraktacyach z gminą, którą może orzeczenie Rady szkolnej krajowej zmienić lub uchylić i powie: Gmina N N. ma dać 3.000 zł. na szkoły, szkoła ma być wybudowaną tak a tak i ma leżeć w tem a tem miejscu“. Do tego, jeśli przyjmiecie ten paragraf, Rada szkolna okręgowa będzie zupełnie uprawnioną.

Ja patrząc i oceniając zasługi dzisiejszego kierownictwa szkół krajowych nie zawahałbym

się z zupełnem zaufaniem wotować za tem, gdybym miał pewność, że ci Panowie będą tam zawsze gospodarować. Ale życie ludzkie jest zmienne i krótkie. I dobrze postępuje ów, wedle mnie, który nie patrzy na tych, co chwilowo ustawy wykonują, ale uchwalając ustawy pamięta o tem, że ludzie się zmieniają a ustawy pozostają.

Cóż więc proponuje komisya szkolna? (czyta):

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie: na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszek dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7. oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić“.

Proszę Panów! Owe przeprowadzenie potrzebnych rokowań i rozpraw ze stronami konkurującymi bywa często aktem ścisłej grzeczności, a nie formalnym aktem, który w czemkolwiek alteruje to prawo, które przyznać mamy Radzie szkolnej okręgowej. a jak dalece w tym kierunku usiłuje komisya szkolna przerzucić dotychczasowe prawa gmin na Rady szkolne okręgowe, dość powołać się na to, gdzie powiedziano (czyta): „którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić“.

Jeślibym więc, jako owa Rada szkolna okręgowa, chciał skorzystać z tych postanowień tak jak one mnie uprawniają, to po prostu zawołałbym reprezentantów gminy i powiedziałbym im: „Macie wybudować szkołę w gminie N. N. Szkoła ma kosztować 4 000 zł.“ „To jest za mało albo za wiele“ — odpowiedzą mi reprezentanci gminy. — „Nie, Rada szkolna okręgowa tak postanawia 4.000“ „Ta szkoła ma być wybudowaną wedle tego planu“ powiem dalej — „Proszę Pana, nam się tak niepodoba, my byśmy chcieli mieć szkołę krytą dachówką a nie gontem, mybyśmy chcieli mieć szkołę murowaną a nie drewnianą lub odwrotnie“. — „Nie, to jest prawem Rady szkolnej okręgowej, która o tem orzeka“. „Szkoła powinna leżeć na tem a tem

miejscu wedle naszych badań.“ — „Nie chcemy tam szkoły, ale chcemy ją tu.“ — „To do was nie należy, bo tu decyduje Rada szkolna okręgowa“.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli ten paragraf przyjmiecie, to nadanie takie prawa Radzie szkolnej okręgowej. Wolno to uczynić Wysokiemu Sejmowi, ale z pełną samowiedzą. Jeśli większość uzna, że to leży w interesie szkolnictwa, to poddam się jej zdaniu, ale niech ta reforma daleko idąca nie będzie w ten sposób przy gwałtownych czynnościach Wys. Izby przeprowadzoną!

Teraz dalej, bo to nie koniec!

Mniemacie Panowie wszyscy, że w komisji szkolnej ułożyły się rzeczy w ten sposób, że jeśli na koszt budowy szkoły strony płacą przez 3 lata dodatki do wysokości 40% opłacanych podatków, a kwota ta nie wystarczy na pokrycie kosztów budowy tej szkoły, wówczas fundusz szkolny krajowy obowiązany jest resztę pokryć.

Zdawało mi się, że rzecz tak się ma. Czy ten fundusz szkolny krajowy będzie obowiązany, lub się uchyli od obowiązania, to będzie dobrą wolą tych, którzy tę ustawę wykonać mają. Jest dobrą wolą, ale nie prawem, a przecież zdawałoby się, że to nie powinno polegać na dobrej woli, ale na zobowiązaniu. A dlaczego powiadam, że na dobrej woli, to raczcie przeczytać ustępy 3ci (czyta):

P. Stanisław hr. Bardeni. Proszę o głos „Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków składały przez 3 lata, może Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył“.

Więc Rada szkolna miejscowa może żądać, ale nie ma prawa żądać, a przecież między prawem żądania, a możliwością żądania, jest różnica, jak między niebem a ziemią. Wedle tego, może Rada szkolna miejscowa żądać, a jak nie dadzą, to nie. Ale, jeżeli ja mam prawo żądać, to mam także prawo do apelacji, jak nie nie dadzą. Tak rzecz powinna być rozumiana.

Dalej jest powiedziane, że Rada szkolna krajowa będzie funduszom szkolnym miejscowym udzielać zasiłków takich w granicach, kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawianej. Już sam wyraz zasiłek

ma znaczenie datku dobroczynnego, pomocniczego, a tym czasem, to nie ma być datkiem pomocniczym, to jest obowiązkiem.

Dalej jest powiedziane, o ile budżet szkolny na to wystarczy. A czy tu w tej ustawie pytacie, o ile siły stron konkurencyjnych będą w stanie zapłacić tych 40%? Tem się ustawa nie troszczy, musisz dać i na tem koniec. A przecież trzeba równą miarą wszystko sądzić. Jeżeli ja muszę dać, bez względu na to, czy to mi wygodne, czy nie, to tak samo musi dać i fundusz szkolny krajowy.

Proszę łaskawych kolegów, nie bierzcie mi tego za złe, ale ja działałam w interesie ogółu i chcę, ażeby to, co powiedziane jest, jako rzecz niezmienna, było tak ujęte w ustawie, by nie nastęrczało żadnych wątpliwości, i o nic więcej mi nie chodzi.

Dyskusya w Sejmie jest na to, ażeby rzecz wyjaśniła, a nie gmatwała jej, i zamącała. Ja wychodzę z tego zapatrywania, że ustawodawstwo nasze nie daje prawa Radzie szkolnej okręgowej nakładania bezpośrednich ciężarów na gminy, i że może nałożyć te ciężary wtedy, jeżeli polegają na zobowiązaniach przyjętych przez gminę; wychodzę z tej zasadniczej reguły, że ów obowiązek przyczyniania się kraju ponad 40% jest obowiązkiem stałym a nie względnym, że ów ciężar kraju, który kraj ma ponosić, nie jest ciężarem od którego fundusz krajowy mógłby się uchylić i z tego zapatrywania wychodząc pozwalam sobie przedstawić następującą stylizacyę §. 9.

Tu dla pewnej konsekwencyi i wyjaśnienia rzeczy pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę na rzecz następującą. w artykule 8. powiedziano (czyta):

„Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego“.

Jasno i niewątpliwie orzeka więc art. 8. ustawy, że wydatki na najem sal szkolnych, jakoteż pomieszkania nauczycieli, ogrodu i pola pokrywać będą strony konkurencyjne same i to jest zupełnie słuszne, zaś w artykule 9. powiedziane:

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie, oraz na dostarczenie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko“.

Proszę Panów! Co znaczy to dostarczenie? Przecież, jak ja najmuję, to dostarczam, jeżeli ja dla nauczyciela najmuję ogród, to mu dostarczam, jeżeli najmuję pole, to dostarczam, — ale słowo dostarczenie zawiera dwa wypadki: najmu i kupna, a właściwie wyraz ten oznacza kupno, które wcale nie jest dopuszczalne przez art. 8. ustawy.

Dlatego stylizuję moją poprawkę w ten sposób i powiadam, że §. 9. powinien tak opiewać (czyta):

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należitości ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stornom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka.

Co do punktu 3 wnoszę:

„Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez 3 lata 4% dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi jeszcze go nie pokrywa w takim razie zwyżkę wydatków niepokrytą tuż co oznaczoną prestacyą stron ponosi fundusz krajowy, na podstawie orzeczenia krajowej Rady szkolnej“.

ponadto

„Funduszom szkolnym miejscowym udzielać będzie Rada szkolna krajowa w granicach dotacyi krajowej pożyczek na budowę szkół“.

P. Stanisław hr. Badeni. Wszystko do góry nogami.

Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ależ Pan walisz wszystko, co my zamierzamy, tymi swoimi wnioskami.

P. Stanisław hr. Badeni. Przecież tu nie chodzi o pożyczkę 6% tylko o zasilek z prawem obowiązującym.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję poprawkę do poparcia. Kto popiera stylizacyę art. 9, postawioną przez p. Abrahamowicza?

P. Abrahamowicz. Proszę jeszcze o głos pod względem formalnym.

Wice marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ponieważ zauważyłem, że niektórzy szanowni członkowie komisji do pewnej miary są na mnie nie powiem oburzeni,

(Głosy: Nie)

to rozdrażnieni,

(P. Stanisław hr. Badeni: Wcale nie), a rzecz jest ważna, więc możeby Wysoka Izba pozwoliła, ażeby inne artykuły, które nie stoją w bezpośrednim związku z dyskusją uchwaliła, a mój wniosek, ażeby był przekazany do komisji szkolnej, któraby zaraz na pojutrzejszym posiedzeniu sprawę zdała.

Pragnąłbym, ażeby komisya szkolna znalazła się w tem położeniu, ażeby moje wywody uznała jako nonsens, jako opozycję dla opozycyi, ale chciałbym jednej rzeczy t. j. ażeby wywody i żądania moje były przedmiotem rozpraw komisji i ażeby z motywów, które ustnie podałem, pewna część była uwzględniona lub uchylona.

P. Stanisław hr. Badeni. Możemy zaraz to załatwić, bez przerywania.

Owo oświadczenie „bez przerywania“ inwolwuje do pewnej miary przesądzenie rzeczy w kierunku utrzymania wniosku szanownej komisji, a dla mnie wystarcza to, co szanowny sprawozdawca powiedział w tej chwili wprawdzie do siebie tylko, ale ja mam słuch dobry, jakoby moja opozycja wykroczała przeciw intencyom i dążnościom komisji szkolnej. Co ta moja poprawka zawiera, pozwólcie, niech jeszcze raz dla wyjaśnienia zreasumuję. Ta poprawka jasno i zgodnie z komisją oznacza, co są wydatki nadzwyczajne i to pomiędzy tem, co komisya powiada, a tem, co ja mówię nie ma żadnej różnicy prócz jednej, że ja jako wydatek nadzwyczajny traktuję zakupno gruntu pod budowę szkoły, a komisya nazywa to dostarczeniem gruntu etc. To jest różnica tak nie znacząca, że nie wywołałaby żadnych uwag.

Moja jednak poprawka dąży do tego, ażeby na podstawie wniosków Rady szkolnej miejscowej o kosztach budowy, o miejscu, na którym ma być szkoła stawiana i o sposobie budowania tej szkoły, na podstawie tych wniosków, a więc tak jak jest, przysługiwało władzom

szkolnym wyższym prawo orzekania, które to (Głosy: słusznie)

prawo idzie tak daleko, że może wszystkich wniosków nie uwzględnić, jeżeli one z mocy ustaw obowiązujących są niesłuszne, ale z drugiej strony zabezpiecza i chroni gminy, iż im nie będą z góry narzucane jakieś wydatki, i koszta, które mogą leżeć chwilowo w interesie szkolnictwa, ale mogą także nie być do istotnych potrzeb zastosowane.

(Głosy: słusznie)

Dalej jest powiedziane, że skoro opodatkowany w gminie na te nadzwyczajne wydatki przez 3 lata ma płacić po 40% do podatków państwowych a ta kwota nie pokrywa wydatków potrzebnych na nadzwyczajne wydatki, wtenczas mogą ci kontrybucenci udać się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, i powiedzieć, my swoje zrobili, co nam ustawa każe, to nie wystarcza, więc prosimy, ażebyście resztę zapłacili. W ustawie jest powiedziane „może“, a to „może“ nie jest prawem. Ja w swoim wniosku żądam, ażeby to było prawem. Jeżeli komisya sądzi, że „może żądać“ a „ma prawo“ żądać to jest jedno i to samo, to między nami różnicy nie ma. Ja miałem wątpliwość w tem, czy my mamy prawo żądania płacenia, czy nie mamy go, jeżeli tylko możemy żądać.

(P. Dr. Ćwikliński. Nie można w ten sposób obciążać funduszu szkolnego).

Dalej żądam, ażeby ten obowiązek obciążania funduszu szkolnego nie był obowiązkiem, który zamyka się w dotacyi corocznej, tylko obowiązkiem z ustawy wynikającym, który rozciągnąć lub rozszerzyć może Rada szkolna krajowa.

(P. Stanisław hr. Badeni. Sejm. P. Abrahamowicz nie Sejm).

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Dlaczego szanowny mowca, który polemizuje tu ze mną w dość poufały sposób,

(P. Stanisław hr. Badeni. Będę i w inny). kiedy narzekaliśmy, że Rada szkolna krajowa nie trzyma się budżetu przez Sejm uchwalonego sam jako referent tłumaczył nam, że tego rodzaju wydatki nie dadzą się z góry przewidzieć,

(P. Stanisław hr. Badeni. Tego nie mówiłem!)

i że przekroczenie budżetu usprawiedliwia się, jeżeli Rada szkolna krajowa te wydatki dziś przekroczy, po za to, co budżet krajowy do dyspozycji daje.

Dlaczegoż tam, gdzie obowiązek kraju jest jasno wypowiedziany w ustawie miałyby być ścieśniony do granic tego, co Sejm uchwała? Wszakże mogą zajść wypadki, że te szkoły, o których nawet nie myślano, że będą budowane, zaczną się budować, wydatki będą potrzebne i znajdują się kontrybuenci, którzy przyjdą do Rady szkolnej z prośbą o uzupełnienie wydatków, a Rada szkolna powie im: „my nie mamy na to w budżecie potrzebnej dotacji“ i nie pozwoli na budowę nowych szkół.

Wypadki w administracji są rozmaite, i jeżeli tak może się zdarzyć, jak powiedziałem, i jeżeli Rada szkolna ma prawo zakazać budowy szkoły, to należy jasno się wyrażać, ażeby Rada szkolna nie znalazła się w tem położeniu że naprzód pozwoli na budowę, a potem powie: My nie mamy pieniędzy. Jeżeli ma być prawo to prawo musi być jasne, i o to tylko proszę.

A teraz ów ustęp dodatkowy, że z funduszu krajowego, który ma Rada szkolna krajowa, mogą być udzielane funduszowi szkolnemu mniejsze pożyczki—wywołał także oburzenie. Dziś udziela się takich pożyczek na budowę szkół.

(P. Stanisław hr. Badeni: Z funduszu krajowego nie, ale z pożyczkowego!)

Ale 200.000 zlr. a. w. dał kraj na ten cel

(P. Stanisław hr. Badeni: Nie dał nie!

Może to się inaczej nazywa. Tu nie chodzi o formalność, ale o rzecz. Jeżeli radzę: zmańcie ten ustęp, to chodzi mi o to, że dotychczas pożyczki były udzielane nie budżetowi szkolnemu ale gminom, ze względu na to, że obszary dworskie w małym stosunku się przyczyniały.

Jeśli więc tak małe są różnice w poglądach, to łatwo uchylić się dadzą.

Proszę tedy o łaskawe i sympatyczne ocenienie mojej poprawki, o nieopieranie się przy tenorze własnym i o usunięcie jej o tyle o ile wykracza przeciw temu, co za powszechnie uznane wydaje się Wysokiej Izbie. Do tego właściwie zmierza moja poprawka. (Brawa).

P. Huryk: Proszu o hołos.

Marszałek. Do głosu zapisani już dwaj pp. posłowie. Naprzód im dam głos, a później p. Hurykowi. Teraz podam do poparcia rezolu-

cyę p. Abrahamowicza, która jest panom zapewne dobrze znana. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Dalej jest wniosek formalny tegoż posła odesłania tego paragrafu do komisji a przejścia do dyskusji nad dalszymi paragrafami tej ustawy; ten wniosek podam pod głosowanie po skończonej dyskusji.

Głos ma p. Wiceprezydent Rady szkolnej, Dr. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. W polemikę wdawać się nie będę; ale poczuwam się do obowiązku, ażeby sprostować na podstawie ustaw obecnie obowiązujących ten obraz dzisiejszego stanu rzeczy, jaki sposób iście fantazmagoryczny przedstawił poseł Abrahamowicz a mianowicie obraz jak się dziś szkoła buduje. Twierdził tedy, że dziś gmina buduje szkołę; a przez ustawę obecną ma być naruszona autonomia gmin przez to, że rzecz ta ma być oddana do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej. To jest fantazmagorya, jeżeli p. Abrahamowicz przypuszcza, że ta rzecz należy dziś do gmin. Na mocy obowiązujących obecnie ustaw i na mocy ustawy o krajowych Radach szkolnych okręgowych nikt inny tylko Rada szkolna okręgowa uprawniona jest do orzekania, na jakim gruncie, jaki budynek, według jakiego planu i jakim kosztem ma być postawiony.

I Rada szkolna okręgowa rozkłada koszty pomiędzy strony konkurencyjne. Dziś zatem ta rzecz już istnieje i tak samo w nowym paragrafie tej ustawy komisja szkolna nie przepuszczała, żeby coś zmieniono. Tylko kiedy dziś ta ustawa była niejasno sformułowana co się dotyczy tego, co ma poprzedzić ostateczne orzeczenie Rady szkolnej okręgowej, to w obecnym projekcie jest to określone jasno i wyraźnie i to nie na rzecz władzy, ale na rzecz stron interesowanych.

Gdyby p. Abrahamowicz zastanowił się był spokojnie nad tą sprawą, to musiałby był przyjść do przekonania, że nie innego, tylko troska, troska o strony konkurencyjne podyktowała te wszystkie zastrzeżenia, które on wziął za zwiększenie władzy czy rozszerzenie jej zakresu działania. Wprowadziliśmy to, że w sprawie budowy szkół ma się zacząć od rokowań, a o tem nie ma mowy, ażeby Rada szkolna okrę-

gowa je budowała. Rokowania jednak muszą nastąpić, Rada zaś szkolna okręgowa musi kogoś upoważnić, ażeby zakrzętnął się około tego, jaki będzie grunt pod szkołę, jakie tam są stosunki, czy jest drzewo, czy są cegły jednym słowem wszystko to ma zrobić, co się odnosi do tych rokowań. Dopiero na podstawie tego ma nastąpić rozprawa konkurencyjna ze stronami. Mają być wezwane strony konkurencyjne i tam ma być wymieniony grunt. Bo jeżeli strony mają się oświadczyć, to grunt pod budowę szkoły musi być wymieniony. Bo budowa będzie ich kosztowała, więc potrzeba im przedłożyć plan budowy i kosztorys. To zaś nie jest dla władzy, ale dla stron.

To orzeczenie stron muszą poprzedzić rokowania, wyszukanie gruntu, przygotowanie planu i kosztorysu a dopiero przy rozprawie konkurencyjnej strony się oświadczą. Na podstawie tych oświadczeń, wpisanych do protokołu, Rady szkolne okręgowe powezmą uchwały i nikt nie będzie mógł mówić, jak to mówił p. Abrahamowicz, ale przeciwnie.

Dotychczasowe bowiem doświadczenia doprowadziły do rezultatu, że to rzecz dobra.

Strony niechaj się oświadczą, a Rada szkolna okręgowa na to oświadczenie wyda swoje orzeczenie. To wraca do stron w formie orzeczenia z rekuresem do dni 14, a strony mają jeszcze raz to orzeczenie zintymowane, a gdyby się nie podobało, mają prawo rekurować do Rady szkolnej krajowej. Jeżeli to za mało w interesie stron, to nie wiem coby należało więcej zrobić.

Co do drugiej rzeczy, to ze względu na wielką znajomość spraw podatkowych p. Abrahamowicza zastanawiało mię w pierwszej chwili jego oświadczenie.

Wystąpił on z oświadczeniem, że władze szkolne okręgowe nie mają prawa nakładania ciężarów. Dziwię się jak może być postawionem to twierdzenie. Wszak władze szkolne tak okręgowe, jak i krajowe mają prawo nakładania ciężarów i nakładają je w swoich orzeczeniach, w których orzekamy: na płacę nauczyciela z posadą systemizowaną 300 zł.

Tę płacę mają uiszczać strony konkurencyjne: obszary dworskie — tyle, gminy — tyle. Więc my te ciężary nakładamy. To samo odnosi się do budowy szkół. Ale tę rzecz pomie szął p. Abrahamowicz z czem innym, miano-

wicie ze sprawą repartyeyi ciężarów pomiędzy pojedynczych kontrybuentów.

To jest rzecz gminy; gmina może nie repartować tych ciężarów, tylko z innych dochodów je pokryć. Pod tym względem przysługuje jej rekurs od uchwały Rady gminnej do Wydziału powiatowego lub do Starostwa. Wobec władz szkolnych strony stają i nie strony nie Rady powiatowe, nie gminy ale władze szkolne ciężary nakładają na strony konkurencyjne. Jeżeli więc p. Abrahamowicz powiada, że Rada szkolna nie ma prawa obciążania stron, nie pojedynczych kontrybuentów, to ta nie odpowiada w istocie rzeczy i prawdzie. To nie ulega żadnej kwestyi.

Zresztą co się tyczy możebnych zmian w stylizacyi dotyczącego paragrafu, które proponuje p. Abrahamowicz, w tę kwestyę nie chcę się zapuszczać.

Marszałek: Głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. P. Abrahamowicz powiada: „Ludzie są ludźmi, ale ustawa zostaje!“ Lecz mówi to tylko wtedy, kiedy to do jego argumentacyi jest przydatnem; po chwili jednak ignoruje wszystko to, co ustawa zawiera i podnosi, że jednak w praktyce będzie inaczej; bo podczas kiedy ustawa powiada: po pertraktacyach ze stronami, po rozprawie konkurencyjnej“, to p. Abrahamowicz powiada: „My to wiemy, jaka to będzie rozprawa konkurencyjna, jakie pertraktacje!“ Jaka będzie, ja nie wiem, ale wiem jak ustawa postanawia, a w tej chwili uchwalamy nie praktykę, nie wykonanie ustawy, ale ustawę, która ma obowiązywać.

P. Abrahamowicz powiada: „To wam się zdaje, że fundusz krajowy przyjmuje obowiązek płacenia ciężaru na budowę szkół, o ile on przenosi 40% wydatek podatkowy — to będzie tylko prawo żądania łaski od Sejmu“. A cóż mówi ustawa? Oto, że żadna ze stron konkurencyjnych więcej płacić nie może na budowę szkół, niż po 40% przez lat 3 dodatków do podatków, a resztę dopłaca fundusz krajowy. Trudno jaśniej i wyraźniej stronom konkurencyjnym zastrzedz, że w żadnym razie — chyba będą sami pragnąć tego — mogą być pociągane i obowiązane do dodatku na budowę szkoły tylko 40% przez 3 lata.

Ale p. Abrahamowicza razi jedna rzecz, mianowicie, żeśmy powiedzieli: „w granicach kwoty przez Sejm uchwalonej“.

Więc szanowny p. Abrahamowicz, ten rzecznik oszczędności i obrońca funduszu krajowego, pragnie, żebyśmy tego nie umieszczali w ustawie, tylko powiedzieli: „Rada szkolna krajowa może sobie w każdym roku budować szkół, ile chce i nakładać na fundusz krajowy obowiązek płacenia na wszystkie szkoły tej nadwyżki nad 120%?“ I byłoby to właściwem? I czy p. Abrahamowicz może doradzać Sejmowi, żeby tego rodzaju nieokreślony ciężar na fundusz krajowy wkładał?

Ale czy z tego, że ma być włożony ciężar na fundusz krajowy, wynika, że, jeśliby Rada szkolna krajowa w granicach kwoty, przez Sejm uchwalonej, nie mogła w pewnym roku tej dołaty uskutecznić, strony ją uskutecznić mają? Wszakże tu ma być wydane orzeczenie na podstawie rozprawy konkurencyjnej, w którym będzie określone: „Strona jedna ma dać na budowę szkoły tyle — zawsze rozumie się w granicach 120% — druga także tyle, resztę zaś dopłaci fundusz krajowy“. Więc prawo otrzymania zasiłku dla stron konkurencyjnych jest niewątpliwe. Rada szkolna krajowa zaś będzie mogła powiedzieć, jeśli na pewien rok kwota, uchwalona przez Sejm będzie wyczerpana, że odracza budowę szkoły na rok przyszły. Mnie się jednak zdaje, że p. Abrahamowicz, który tak smutne konsekwencje dotąd dosyć chętnie akceptował, idzie nagle daleko dalej, niż my wszyscy; bo nie chce słyszeć, żeby jakaś budowa szkoły mogła być odroczone, i pragnie, żeby wszystkie odrazu budowano i fundusz krajowy bez względu na zobowiązania inne w jednym roku opłacał tę budowę. Jestto także stanowisko, którego jeszcze w tej chwili nie podzielam — może kiedyś taki wniosek podpiszę, ale muszę się przyznać, że dziś nie byłbym śmiały tak daleko idących wniosków stawiać. Dziś bowiem sędzę, że dalej w tym kierunku iść nie można, i że pewniejszego zabezpieczenia dać stronom konkurencyjnym nad to, że w żadnym razie więcej nad 120% na budowę szkoły ponosić nie mogą. Różnica między mną a p. Abrahamowiczem jest jedna — mianowicie, że podczas gdy on myśli o asekuracji dla stron konkurencyjnych, to ja i komisya mamy obowiązek myśleć o asekuracji funduszu krajowego.

I tę asekurację znalazła komisya w tem co jest najlepszem, t. j. w każdorocznej woli i uchwale Wysokiej Izby, w ograniczeniu się na tę kwotę, jaką Sejm corocznie przeznaczają. Rozumie się, że jeśli ta kwota dla pewnej gminy a raczej nie gminy, bo o tej tu mowy być nie może, ale dla pewnej konkurencyi nie wystarczy, to z natury rzeczy musi być budowa szkoły odłożona na rok przyszły. Sędzę, że inaczej tej ustawy interpretować nie można, i nie sędzę, żeby jakiemuś innemu życzeniu mogło się stać zadość — chyba, że Sejm pragnie, ażeby fundusz krajowy w sposób nieokreślony mógł być wyczerpywanym bez upoważnienia ze strony Sejmu.

Co do drugiej rzeczy, o którą tu chodziło, mianowicie co do kwestyi kompetencji Rady szkolnej okręgowej, to powiedział już p. Bobrzyński, żeśmy właściwie poszli „in minus“, żeśmy dali tak w tym, paragrafie, jak i w poprzednim, daleko więcej ingerencji czynnikom lokalnym, aniżeli miały dotychczas. Otóż to jest nie, którą się snuje przez całą ustawę, skorośmy poszli tak daleko, żeśmy oprócz orzeczenia Rady szkolnej miejscowej żądali protokolarnego przesłuchania każdej ze stron konkurencyjnych w tej Radzie szkolnej miejscowej. Więc nie przenieśliśmy tego na instancję wyższą tylko niższym dali to prawo, którego jeszcze dziś nie mają. Ale wobec tego trzeba jednak powiedzieć, że Rada szkolna okręgowa musi mieć ostateczną decyzję, tembardziej dziś, (choć było to i dawniej), gdy do kosztów budowy szkoły oprócz miejscowych czynników konkuruje fundusz krajowy.

Gdyby p. Abrahamowicz był żądał zmian stylistycznych i n. p. tam, gdzie powiedziano — przypuścimy — „konkurencya miejscowa może żądać“, powiedział: „ma prawo żądać“. Przeciw temu z mego stanowiska nic nie mam do zarzucenia i wogóle przeciw tego rodzaju zmianom stylistycznym.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

Co do kwoty pożyczki, gdyby szanowny wnioskodawca był czytał sprawozdanie, byłby zrozumiał i byłby wiedział, że w sprawozdaniu komisji szkolnej wyraźnie powiedziano, że pożyczki, które na przyszłość mają być udzielane nie z funduszu krajowego jak p. Abrahamowicz utrzymuje, tylko ze specjalnego funduszu, sta-

nowiącego własność funduszu krajowego, muszą być udzielane nie gminom, tylko Radom szkolnym miejscowym i tego rodzaju rezolucyę przedłożymy Wys. Izbie przy wnioskach o funduszu szkolnym pożyczkowym. Ale skoro w tej ustawie mowy o pożyczkach nie ma, dlatego nie było tu co określać, komu udzielać pożyczki tem bardziej, że to są rzeczy nie z ustawodawstwa, ale z postanowień Sejmu wynikające.

Ponieważ postawiono wniosek formalny, proszę gorąco Wysokiej Izby, ażeby skoro dla ustawy tej była tak życzliwą, że w ogromnej większości ją chce przyjąć, poświęciła chociażby kilka godzin, byśmy tej powszechnie używanej, a niezbyt dobrej formy odsyłania rzeczy do komisji i odraczania posiedzenia uniknęli i ażebyśmy w jednej sesji o ile możności ustawę tę uchwalili.

Dlatego sprzeciwiam się formalnemu wnioskowi odesłania rzeczy do komisji szkolnej a to tembardziej, że mogę imieniem wszystkich członków zapewnić, że dziś się co do wszystkich poruszonych kwestyi może komisya oświadczyć.

Na koniec ponieważ p. Abrahamowicz oświadczył, że życzenie, byśmy nie obstawali przy naszym wniosku, niech pozwoli, że ja pewnie z większem uprawnieniem postawię do niego życzenie, a dlatego z tem większem uprawnieniem, ponieważ nie mówię w swoim imieniu, ale trwam przy wnioskach opracowanych przez grono ludzi w ciągu kilku tygodni, p. Abrahamowicz zaś prosił o przyjęcie wniosku, który on w przeciągu kilku godzin Izbie proponuje. Upraszam go więc, ażeby odstąpił od swego wniosku, a przystąpił do wniosku komisji.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Pryznaju, szczo ne maw ja ochoty poperaty posła Abrahamowycza, tym bilsze, szczo wczera suprotym mene wystupaw, chotaj ja ich wiren, odnakoż w tim punkti, ne pidnis poseł Abrahamowycz, szczo by kompetencya radam miscewym szkolnym szczo do budowania miścia buła zaster žena na konec z jeho poprawkow zowsim sia hodžu, bo uważaju za potribnu. Bo pytajuś paniw, na czym operajut Rady szkolni okrażni swoi wykazy? i rozporządzenia operajut na planach i kosztorysach inżynieriw, kotri toi plany i kosztorysy wyrobiły. Zwyczajno plany i kosztorysy wyrablajut sia piśla cin tarhowych, kotri zwyczajno sut w tych miściach pryntatiji.

Szczo do cin tych samych materyaliw, a nawit roboty po selach, to zachodyt welyka riżnycia, ale z toho korystajut tiji, kotri zajmajut sia budowuju szkoły, operajuczyś, szczo ony ne perekroczyły kosztorysiw wskazanych czerez inżyniera, a chotajby nawit perekroczyły, to takii wydatky uznaje sia za opravdani.

Otże znachodit potim udobrenie pry widobranii szkoły czerez inspektora, kotoryj ani w toku budowy ani pry kupni i sprowadzeniu materyaliw, ani takož pry wykonaniu samej roboty ne buw, a chotajby i buw, to może dokładno ne rozumije sia. Otże pytajuś na czym opyraje zatwierdzenie tyi roboty? — opyraje na kwitach, kotri mu podały tiji, kotri sia zanymały tuju budowuju. Tiji kwity okazujut sia piśla praktyki duże ne zhidni z prawdoju, bo szczoż na prymir szkodyt tomu, kotryj sprowadz materyał do budowy na szkoły za 100 zł. a daś kwit na 150 zł. a znaje, szczo do prysiahy potiahany ne bude. Otże ja poprawku w tim punkti tolko posła Abrahamowycza poperaju, szczo by radam miscewym szkolnym łyszty wolu samym szczo do budowy szkoły piśla instrukcyi wskazanych, ale protywnyj jeśm tomu, szczo by plany tiji nakidaty z hory czerez Rady szkolni okružni.

Z praktyki znaju, szczo ne odna hromada zaplatyła inżynierowy do 80 zł. za plan, kotrij potim ni na szczo sia ne zdaw. Koły pryjszło do budowy, to szkoła piśla toho plann, to pokazałaś welyka riżnycia wid szkoły w inszoi hromady de buła robota bez planu pokazało sia, jesty ne w polowyni, prynajmniej w odnoj tretoj czasti dohodnijsze zroblena, a nawit z lipszoho materyału. Ja ne chocz tu nawodyty prymiriw, odnakoż nawedu oden fakt. W odnoj hromadi zbudowano szkołu bez planu, a w druhoj taku samu szkołu z planom i kosztorys tamtoj druhoj, chotia buła łysz o 1 meter szyrsza a 3 metry dowsza, buw dwa razy bilszyj koszt. Koły włastytel obszaru dwirskoho zwernuw uwahu inżyniera, jak może buty kosztorys toj szkoły tak welykij, koły w susidnyj hromadi jest dałeko menszyi — inżynier zmenszyw w kincy łysz 300 zł.

Otże łyszaje sia do dyspozycyi tym, kotri szkołu budujut riezno 1000 zł., to jest riez dla hromad konkurencyjnych duże z uszczerbkom. Jesty teper maje sia reszta kosztiw ponad 40% czerez 3 roki zebrana maje spasty na kraj, totym bil-

sze skażył: „ta szczoż, to wsio na hromadu ne prypade, reszta pide na kraj, to można sobi pozwolyty“. Otże dlatoho ja chozczu, koły budowa szkoły bude hotowa, szczo by z toi budowy zdała rachunok Rada szkolna miscewa radi hromadzkoj, kotra jest perszym czynnykom do toho, bo pryj muje obowiazok nakładaty dodatek do podatkiw, szczo by persza wydała osud o toj budowi, czy sprawedlywo postupaly sobi tiji, kotri sia szkołu zajmaly, czy ni, a szczo by ne dijalo sia jak do teper, szczo rachunki peredkładano lysz inspektorowy, a toj uznawaw za dobri i wsilaki protesty ze storony hromad abo poodynokich storon uważano za bezpidstawni. Ja oskilko uważaw za potribne zwernuty uwahu pocztennyh Paniw szczo do toho punktu.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Zda wało mi się, że skoro za mną, który ośmieliłem się dłużej nużyć Wysoką Izbę moimi wywodami, zapisali się do głosu posłowie Bobrzyński i Stanisław Badeni, to spadną na mnie gromy, ulegnę pod pociskami, uderzę się w piersi i powiem: moja wina. A tymczasem pokazało się, że przecież tym targiem, który nazywa się „krakowskim“, już dotąd coś troszeczkę uzyskaliśmy.

Szanowny p. Wiceprezes rady szkolnej krajowej najkategoryczniej oświadczył nam w swoim przemówieniu, że godzi się na to, ażeby zamiast ustępu 2. propozycyi komisji szkolnej był ustęp z brzmieniem przezemnie proponowanem.

Dalej Szanowny p. Stanisław hr. Badeni powiedział: „i jeśli o to chodzi, ażeby zamiast „może“ użyć słowa „ma prawo“, to ci to ustępstwo zrobię“. Przyjmuję z wdzięcznością. Jest więc i w rzeczy drugiej zgoda.

O co więc dalej się spieramy? Oto, że kiedy w przedłużeniu komisijnem jest twierdzenie (czyta):

„Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny wstawionej“.

To u mnie (czyta):

„Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez trzy lata 4% do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, jeszcze go niepokrywa, w takim razie zwykłą wydatków niepokrytą, tuż co oznaczoną, prestacyą

stron, ponosi fundusz krajowy na podstawie orzeczenia Rady szkolnej krajowej“.

I nie więcej. Ale Szanowny P. Badeni, który jest ciętym parlamentarzystą i wie (wesołość), jak wyzyskać dyskusję powiada: „Wszystkiemu się spodziewał (wesołość), ale nigdy tego, by ten Abrahamowicz, który zdawał się stać na straży funduszu krajowego, dziś z takim ogromnym zamachem poszedł na ten fundusz, że nie ma już granic“. Gdzież to jest powiedziane w moim wniosku. Jest powiedziane, że fundusz krajowy ma pokrywać w granicach tego, co mu uchwałę.

P. Stanisław hr. Badeni: Nie ma tego.

Jest, bo do uchwalenia tego Sejm jest prawomocnym. A praktycznie rzecz będzie się mieć tak, że Rada szkolna z nakazami budynków szkolnych kosztownych więcej się będzie liczyła, bo będzie musiała stanąć przed trybunałem Wysokiego Sejmu i usprawiedliwić kwoty, których na ten cel zażąda. Jeśli więc na tym funduszu będzie stały obowiązek, a nie facultatiwny o którym rozstrzygać będzie Rada szkolna, to rzecz będzie się miała zupełnie inaczej.

A potem raczcie panowie wziąć na uwagę, że po za Sejmem jeszcze istnieją instancje. Niechże spór pomiędzy gminą, a reprezentantem funduszu szkolnego krajowego nastąpi, a przyjmiecie panowie tekst proponowany przez komisję z pewnością przegra gmina, gdy przeciwnie, jeżeli przyjmiecie to, co ja proponuję, stanie się po woli Wys. Sejmu, bo mnie się zdaje, że wolą jest wszystkich, aby fundusz krajowy się przyczyniał. Między nami tak wielkich różnic nie ma. A nareszcie ogromnie uderzono na to, że ja powiedziałem, że Rada szkolna krajowa będzie udzielać pożyczki bezprocentowo, to uznano jako rzecz straszną. Otóż ja walcząc — niestety sam — a mając przeciwników tylu i tak silnych i tak wymownych i tak znających się na rzeczy muszę właśnie się ograniczyć do koniecznych momentów i dlatego chcąc ułatwić sobie, ten kawaleczek oddzieram.

(Mowca odcina z przygotowanej na półarkuszu poprawki ustęp końcowy — wielka wesołość).

Co się tyczy innych poprawek, pozwolę je sobie postawić. Ja wiem, że jest rzeczą bardzo niebezpieczną cały paragraf, a zwłaszcza taki

długi, naraz dawać pod głosowanie. Oponent, który ma ostatnie słowo dotknie się jakiegos ustępu i zachwieje pojedynczymi głosującymi.

Dlatego ja, chcąc być praktycznym pokraję mój wniosek i do każdego ustępu, z wyjątkiem tego, który oderwałem, będę zgłaszał poprawki.

Teraz kończę i proszę, ażeby, ze względu na kompromis (wesolość), który z wielce szanowanymi pp. Stanisławem Badenim i Bobrzyńskim zawaraliśmy, raczyła Wysoka Izba za niemi głosować. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa wyczerpana. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Czasem bywa, że w trudnej sprawie, zbiera się pozornie burza, która się potem rozplywa i okazuje się, że zamiast sporów i walki jest we wszystkich rzeczach zasadniczych zupełna zgoda i nawet najwytrawniejszy parlamentarzysta czasem tam, gdzie ma stawiać poprawki stylistyczne mogące usunąć pewne wątpliwości ale nie zmieniające treści rzeczy, wyjeżdża z wielkimi armatami i strzela tak głośno i hucznie, że aż trwoga przejmuje Izbę, czy nie przyjdzie do walki zasadniczej. Huk tych wystrzałów rozlegał się po Izbie, ale sama rzecz, jak teraz jest postawiona, przez p. Abrahamowicza nie zmienia nic tego, co komisya proponowała.

Ja byłem w tem położeniu, że wśród Izby zupełnie nie uważnej, podniosłem na samym początku, że słowo „żądać“ znaczy jurydycznie to, że temu żądaniu musi się stać zadość. To jest rzeczą niewątpliwą, ale skoro Panowie sądzicie, ale tylko niektórzy sądzili, że to słowo „żądać“ dla nich jest niejasne, że należy dodać zamiast „może“, „ma prawo“, że należy dodać inne, ściśle tę rzecz określające wyrażenie. Komisya szkolna nie potrzebuje się w tej mierze odwoływać ani do siebie, ani do nikogo. Komisya szkolna była w zupełnem przeświadczeniu, że wyraziła rzecz stanowczo i zdaje mi się, że po odczytaniu rozważnem tekstu każdy uzna, że tak jest, że gminy i obszary nie mogą być obowiązane do płacenia więcej jak 40% dodatku do podatku i że na budowę albo na kosztą wyjątkowe nie być obciążone równocześnie więcej jak 120% dodatku do podatków, co więcej, musi ponieść to fundusz krajowy szkolny. Dlatego

znowu jest ustanawiana ingerencya i zatrzymujemy tę ingerencyę władz szkolnych okręgowych i krajowej.

Musimy ją utrzymać, bo tutaj rzecz się o tyle zmienia, że dziś niech p. Huryk będzie łaskaw to zrozumieć w praktyce, gdy się budowało szkołę, rzecz się tak miała. Przyjechał p. inżynier i każe stawiać szkołę, która będzie więcej kosztowała niż 120%. W żadnym wypadku 120% nie wystarcza, chyba po miastach, zaś to wszystko co pójdzie ponad 120% to zapłaci kraj. Więc już jest teraz rzeczą p. inżyniera, żeby pilnował, by to dużo nie kosztowało, a niebezpieczna rzecz, żeby konkurenci sami stanowili, bo wtenczas im by nic nie szkodziło, ażeby zamiast szkoły postawić taki pałac, jak ten Sejm; w tym więc wypadku musi rozstrzygać fundusz krajowy. To p. Huryk, jestem pewny, że zrozumie i p. Abrahamowicz zawsze to wiedział, ale tak się zapalił, że kiedy mówił, to tak wyglądało, jakby to była rzecz zupełnie inna (wesolość) ale się ludzie w dyskusyi zapalają (wesolość).

Ja muszę powiedzieć, że co do wniosków postawionych, o ile chodzi o dostarczenie budynków zgadzam się, żeby zamiast „dostarczenie“ było powiedziane „nabycie“, a to z powodów jasności, bo potem przyjdzie do obrachunku z funduszem szkolnym miejscowym. Dajmy na to obszar dworski daje grunt pod budowę, trzeba więc ocenić ile ten grunt wart, więc o ile jest w interesie gminy, ażeby ten grunt kupiła tanio, a w interesie dworu, żeby go sprzedał drogo, tutaj więc nabycie jest właściwem wyrażeniem.

Teraz co do tego, że na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgowa obciążać strony kwotą większą jak 40%, muszę stwierdzić, (bo był zarzut w tym kierunku postawiony), że te słowa znaczą zupełnie to samo co p. Abrahamowicz wnosił. Nie ma się więc o co sprzeczać.

Tak samo się zgadzam na poprawkę, ażeby zamiast „może żądać“ było powiedziane „ma prawo żądać“ i na ostatnią poprawkę p. Abrahamowicza konstatując, że zupełnie to samo znaczy, co komisya szkolna stawiała.

Jeżeli jakie jeszcze inne poprawki stawiał p. Abrahamowicz, których nie pamiętam, a były

w motywowaniu, to za niemi nie jestem i proszę Wysokiej Izby, żeby je odrzuciła, bo na nie przystać byśmy nie mogli w interesie funduszków krajowych

Marszałek Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie najprzód wniosek formalny p. Abrahamowicza, aby jego poprawkę do art. 9. odesłać do komisji.

P. Abrahamowicz. Cofam ten wniosek.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania pod względem merytorycznym. Ponieważ p. Abrahamowicz wniósł, ażeby głosować nad pojedynczymi ustępami tego paragrafu, zatem zastosuję się do tego. Kto przyjmuje ustęp pierwszy Art. 9. w tem brzmieniu (czyta):

Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zamiast ustępu drugiego, proponuje p. Abrahamowicz następującą poprawkę (czyta):

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należitości ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki Komisja przyjmuje tę poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Co do punktu trzeciego wniósł p. Abrahamowicz poprawkę (czyta):

Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez 3 lata 4% dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi je-

szcze go niepokrywa, w takim razie zwiększę wydatków niepokrytą tuż co oznaczoną prestacyę stron ponosi fundusz krajowy, na podstawie orzeczenia krajowej Rady szkolnej.

Kto przyjmuje tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Mniejszość) Poprawka upadła.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Skoro poprawka upadła, a zgodził się na nią p. Stanisław Badeni...

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ale nie na zmianę stylizacji.

Marszałek. Podam ten ustęp według wniosku komisji pod głosowanie wraz ze zmianą przyjętą przez referenta słowa „może“ na „ma prawo“ (czyta):

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez 3 lata, ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam pod głosowanie dwa ostatnie ustępy. Proszę p. sprawozdawcy o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej.

Przepraszam, że dodam słów kilka, na uzasadnienie, dla czego nie przyjąłem poprawki p. Abrahamowicza. Dla tego, bo tu jest kategorycznie powiedziane, że Rada szkolna ma prawo i potem kategorycznie jest powiedziane i wątpliwości nie ma, że Rada szkolna, o ile funduszków starczy, musi udzielać tych zasiłków.

Marszałek. Kto te dwa ustępy przyjmuje, raczy rękę podnieść (Większość). Są przyjęte. Proszę odczytać art. 10.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 10.

Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy

urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czym Rada szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 10. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 11.

Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczony są na cele wskazane w artykule 6.

Oprócz dochodów z tego majątku wpływają do tego funduszu:

a) kwoty konkurencyjne wymienione w artykule 7., 8. i 9.;

b) zasiłki wymienione w artykule 7. i 9.;

c) kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Stawiam wniosek, ażeby Wysoka Izba wszystkie artykuły, do których nie zgłoszono poprawek, przyjęła en bloc.

P. Abrahamowicz. Zgłaszam poprawkę do artykułu 14.

Marszałek. Ja zaproponuję, ażebym, jeżeli Wysoka Izba na to się zgodzi, zamiast odczytywać artykuły, zapytywał przy każdym z osobna, czy żąda kto głosu do tego artykułu, a jeżeli nie, podawał je pod głosowanie. Zdaje mi się, że będzie to skrócone postępowanie, jak tylko sobie tego życzyć można. (Głosy: Bardzo dobrze). W takim razie podaję art. 11. pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 12 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 13. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje artykuł 14. Do tego artykułu ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Według tego, co z ust członków komisji słyszałem, wypowiadam nadzieję, że poprawka moja nie wywoła długiej dyskusji. Ma ona do pewnej miary znaczenie zasadnicze, ale zdaje mi się, że komisja tak pojmowała rzecz jak ja, więc poprawka będzie miała tylko znaczenie stylistyczne. Mianowicie w ustępie drugim art. 14. jest powiedziane (czyta):

„Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszu. Na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w artykule 11. pod l c.“ — Otóż proszę, aby słowa „na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego“ opuścić, więc ustęp ten brzmieć będzie: (czyta):

„Książek szkolnych i innych przyborów naukowych powinni dzieciom dostarczać rodzice a względnie ich zastępcy.

„Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszu, wymienionych w artykule 11. pod lit. c).

„Sposób użycia tych dochodów wskaże szczegółowo instrukcja Rady szkolnej krajowej“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę Panów. Sądzę, że tu nie zachodzi żadna potrzeba zmieniania tekstu ustawy. Tekst ustawy te fundusze na to przeznaczają, na co mamy to dalej zmieniać.

Marszałek. Skoro p. Abrahamowicz zrobił wniosek, aby opuścić słowa: „na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego“, podam najpierw ten artykuł pod głosowanie bez tych słów, a następnie te wyrazy.

Kto przyjmuje art 14 bez tych słów, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 14. jest przyjęty. Kto przyjmuje te wyrazy, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Marszałek. Następuje art. 15 i 16. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 15. i 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 17. i 18. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 17. i 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 19. i 20. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 19. i 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 21. i 22. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 21. i 22. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje artykuł 23. Do niego żądał głosu p. Weigiel...

(P. Dr. Weigel. Ja już się wykreśliłem).

W takim razie podaję ten artykuł pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 23. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują artykuły 24. i 25. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 24. i 25. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie tytułu i ustępu ustawy.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przechodzimy do ustawy B. Proszę o odczytanie jej.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja już tę ustawę odczytałem.

Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. I.

§§. 3. i 13. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255). przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu, a odtąd mają brzmieć jak następuje:

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy tudzież z delegata mianowanego przez Wydział powiatowy. Osoba mająca prawo mianować nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego mają prawo wstąpić jako członkowie do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, (czy to osobiście, czy przez swych zastępców)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy i drugi artykułu I., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków i absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły i sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Sprawa musi być przedstawioną do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej także w tym wypadku, jeżeli tego zażąda większość obecnych reprezentantów gminy, rzprezentant obszaru dworskiego, albo delegat Wydziału powiatowego.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w Radzie

szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą, o ile są wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały, przeciw której strona się żali.

P. Dr. Okuniewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Okuniewski mu głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja stawiaju do toho ustupa poprawku, szcoby tretij ustup toho §-fu 13 opustyty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki: Temu wnioskowi muszę się stanowczo sprzeciwić. Jakbyśmy tego ustępu nie wprowadzili, tobyśmy byli nie wprowadzili tego §. 13. Wiemy, że nie zawsze przewodniczący Rady szkolnej miejscowej jest człowiekiem, któryby umiał dobrze rozstrząsać, gdzie zachodzi potrzeba czegoś, co ma użyteczność lub nie ma dla szkoły lub czy zgodnem jest z ustawami. Wiemy o tem niestety, że często sam przewodniczący nie bardzo korzystał ze szkoły, nim został przewodniczącym.

Więc wobec tego jestto anomalią w naszym ustawodawstwie, że on właśnie ma tę moc. Tej mocy nie chcemy mu odbierać, ale żądamy, aby pod tym względem miał głos też czynnik bardziej do tego uprawniony. Żądamy to z tem większem prawem, że teraz z tych czynności będą tak kraj jak obszar dworski bez porównania większe ciężary ponosić dla szkół. Już to na wstępie swego sprawozdania przedstawiłem, że teraz zmienia się stan rzeczy. Z lokalnej instytucji wyłącznie, na którą kraj tylko subsydia płacił, staje się publiczna, do której w pierwszym rzędzie lokalne żywiły się powołane, ale na które już gmina w największej części kosztów nie będzie łożyć. Więc wobec tego byłoby anomalią, gdybyśmy tego powiększenia wpływu i władzy nie dali inteligentnym ludziom.

Marszałek. P. Okuniewski uczynił wniosek, aby opuścić trzeci ustęp §. 13. Aby dać wyraz temu zapatrywaniu, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 13. bez ustępu trzeciego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje trzeci ustęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 2.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 3.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 3.

Polecam wykonanie tej ustawy Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu „wstępu“ ustawy.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie rezolucji I.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rezolucya I.

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy przeprowadzeniu postanowienia zawartego w drugim ustępie artykułu 4-go, na podstawie dobrowolnej umowy ze stronami konkurencyjnemi, zamieniała zobowiązania dobrowolne tych stron do składania pewnej oznaczonej kwoty pieniężnej na cele szkolne, na obowiązek uiszczania odpowiadającego teje kwocie procentu dodatków do podatków bezpo-

dnich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji II.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta).

Rezolucya II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski do zmiany Tyt. I. i Tyt. III. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych, z d. 2. maja 1873 r. oraz ustawy z d. 2. lutego 1885 o urządzeniu publicznych szkół ludowych tudzież wydziałowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Trzecie czytanie tej ustawy postawię na jednym z najbliższych posiedzeń.

Zapytuję Wysoką Izbę, czy chce dalej obradować, godzina jest spóźniona a na porządku dziennym jest jeszcze kilka sprawozdań.

(Głosy: Zamknąć posiedzenie).

Zamknę więc na tem posiedzenie dzisiejsze. Przedtem jednak głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Odpowiedź na interpelację.

Na posiedzeniu z dnia 9. Intego 1894 wnieśli poseł Okuniewski i towarzysze interpelację do Wydziału krajowego, która opiewa:

„W szkole uzupełniającej handlowo-przemysłowej w Kołomyi uczono w ciągu ostatnich 14 lat młodzież rękodzielniczą i przemysłową rachunków, rysunków i religii, dalej jedną godzinę w tygodniu niemieckiego języka, jedną godzinę historii, jedną fizyki, jedną nauk przyrodniczych, jedną godzinę języka polskiego, a jedną języka ruskiego.

W grudniu 1893 przyjechał do Kołomyi p. inspektor szkół przemysłowych Franke i nakazał kierownikowi szkoły zaniechać nauki języka niemieckiego, geografii i nauk przyrodniczych, a zamiast tego zaprowadzić 2 godziny nauki

stylistyki, oczywiście polskiej, i przytem jeszcze 2 godziny nauki języka polskiego, tak, że nauka języka polskiego jest wykładaną w tej szkole rękodzielniczej aż 4 godziny w ciągu jednego tygodnia, zaś nauka języka ruskiego tylko jedną godzinę.

Oprócz tego kierownik szkoły p. Mikula, zrozumiawszy widać intencję pana inspektora, uwalnia na własną rękę uczniów od nauki języka ruskiego i tym sposobem daje młodzieży możliwość lekceważenia języka ruskiego i nieuczenia się tegoż języka.

Wypadek ten jest tem bardziej charakterystycznym, że p. kierownik szkoły całą odpowiedzialność za to wszystko składa na p. inspektora Frankego, p. Franke na kierownika szkoły p. Mikulę, a w dodatku c. k. komisarz rządowy nie przyjmuje odpowiedzialności za swego c. k. urzędnika, odsyłając interpelantów do Wydziału krajowego,

Zapytują przeto podpisani:

1. Jak usprawiedliwi Wydział krajowy powyższe zarządzenie inspektora krajowego p. Frankego i zachowanie się kierownika szkoły p. Mikulę względem języka ruskiego.

2. Czy zamierza Wydział krajowy w kołomyjskiej szkole przemysłowej uzupełniającej przywrócić naukę języka niemieckiego, potrzebnego młodzieży przemysłowej w jej zawodowym zajęciu, a jeszcze bardziej przy wojsku.

3. Czy zamierza Wydział krajowy przywrócić naukę geografii i historii naturalnej, któreto przedmioty ponoś potrzebniejsze są dla rękodzielników, aniżeli stylistyka polska w okolicy czysto ruskiej?

4. Czy zamierza Wydział krajowy przywrócić w tej szkole równowagę przy nauce języka polskiego i ruskiego?

Dr. Okuniewski w. r.

Romańczuk, Hamorak, Korol, Sawczak, Herasimowicz, Huryk, Barabasz, Mizia, M. Siczynski, Kułaczkowski, Antoniewicz, Teliszewski, Żardecki, Rożankowski, Stręk.“

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W grudniu r. 1893 p. radca szkolny Franke zwiedzał szkołę przemysłową uzupełniającą w Kołomyi. Pan Franke jest członkiem krajowej komisji dla spraw przemysłowych i ma w myśl statutu komisji — poruczoną sobie przez ko-

misyę i przez Wydział krajowy stałą inspekcję szkół przemysłowych uzupełniających. — W tym charakterze, a nie w charakterze c. k. inspektora szkolnego odwiedzał p. Franke szkołę kołomyjską.

Przekonawszy się, że plan nauki w tej szkole nie odpowiada zasadom przyjętym przez komisję krajową dla spraw przemysłowych, a na jej wniosek także i przez Wydział krajowy, a Wysokiemu Sejmowi do wiadomości podanym — i przez Sejm bez zarzutu do wiadomości przyjętym — p. radca Franke zwrócił uwagę kierownika szkoły i udzielił mu wskazówki, iż powinien miejscowemu Wydziałowi szkolnemu przedłożyć wniosek na zmianę planu naukowego według norm obowiązujących wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające w kraju.

W myśl tych norm usunąć wypadało w planie naukowym szkoły kołomyjskiej naukę języka niemieckiego, tudzież geografę, historię naturalną i fizykę, jako osobne przedmioty, — a pozostawiając naukę religii i naukę języka ruskiego bez zmiany, powiększyć naukę języka polskiego z jednej godziny na tydzień na dwie — a wprowadzić stylistykę przemysłową i rachunki przemysłowe.

Po udzieleniu tych wskazówek przez p. Frankego powinien był kierownik szkoły postarać się o posiedzenie miejscowego komitetu szkolnego, przedłożyć mu odpowiednio do wskazówek zmieniony plan naukowy i wnieść go do komisji krajowej dla spraw przemysłowych i do Wydziału krajowego do zatwierdzenia, czego nie uczynił, wprowadzając zaraz powyższe zmiany w życie.

Co do samej treści tych zmian — to pomijając już kwestyę ich zgodności ogólnie dla tych szkół obowiązującymi normami, zwraca Wydział krajowy uwagę, że:

1. nauka języka ruskiego nie została ukróconą, lecz pozostała przy dawnej liczbie godzin;

2. że nauka języka niemieckiego, który dla uczniów nie jest językiem rodzinnym, w jednej godzinie tygodniowo jest zupełnie bezcelowa, o czem się komisya przemysłowa przekonała, w tym czasie, kiedy jeszcze nauka ta w szkołach tych obowiązywała i skutkiem tego naukę tę we wszystkich szkołach zniosła;

3. że geografii, fizyki i historii naturalnej nie można traktować jako osobne przedmioty,

ale są one przedewszystkiem uwzględniane w czytankach i przy systematycznym objaśnianiu czytanych ustępów;

4. że stylistyka przemysłowa jest i pozostać musi obok rysunków i rachunków przedmiotem pierwszorzędnym w szkołach przemysłowych uzupełniających.

Co do podniesionego przeciw kierownikowi szkoły zarzutu, iż na własną rękę uwalnia uczniów od nauki języka ruskiego, Wydział krajowy zarządzi bezzwłocznie dochodzenie i i stosownie do wyników tych dochodzeń zarządzi, co należy.

Marszałek. Proszę o odczytanie jeszcze jednej interpelacyi.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Jeszcze w roku 1889 Rada powiatowa Mielecka zaczęła czynić starania, celem założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim.

Pismem z dnia 25 stycznia 1890 do l. 62 wraz z odpisem uchwały z daty 25. stycznia 1890 r. do l. 2.092 zawiadomiła Rada pow. Mielecka Wydział krajowy o toku sprawy, oraz prośbę swoją ponowiła

W aktach Rady powiatowej Mieleckiej spoczywa 21 deklaracyj osób prywatnych i korporacyi, mocą których obowiązują się przyczynić ponoszeniem części ciężarów zarówno przy założeniu jak następnem utrzymaniu szkoły; dowód to najlepszy jak potrzeba niższej szkoły rolniczej w pow. Mieleckim jest powszechnie odczuwaną.

Deklaracye a mianowicie zarówno wartość darowanego gruntu jak i wysokość datków w gotówce lub materyale sięga wartości ogólnej około 12.000 zł.

Gdy Wydział krajowy dotąd ani z odpowiednim wnioskiem do Wys. Sejmu nie przyszedł, ani żadnej uchwały nie powziął, ani dotąd Radzie powiat. Mieleckiej w tym przedmiocie żadnej opinii nie wyraził, podpisani mają zaszczyt zapytać:

Czy Wys. Wydział krajowy jest w zasadzie za założeniem niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim.

Sękowski, interpelujący.

J. Puzyna, Stan. Stadnicki, Abrahamowicz, Struszkiewicz, E. Zagórski, St. Jędrzejowicz, Vivien, Gorayski, Paszkowski, Zoll, Tadeusz Langie, Rey,

Popowski, Weigel, J. Męciński, St. Larysz Niedzielski, Scipio, Rutowski, Midowicz, Okuniewski, St. Badeni, Chrzanowski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię Wydziałowi krajowemu.

Proszę o odczytanie porządku dziennego. Na następnem posiedzeniu będzie naturalnie dalszy ciąg porządku dzisiejszego i inne drobniejsze rzeczy.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 12. Lutego 1894 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1888, 1889, 1890 i 1891 tudzież o sprawozdaniach Wydziału kraj. o tejsze fundacyi za r. 1890, 1891 i 1892.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Torosiewicza udzielenia subwencyi 3.000 zł. na missye katolickie.

Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zasiłku ze Skarbu krajowego na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o zasiłek lub pożyczkę bezprocentową 5.000 zł. na postawienie budynku dla szkoły robot kobiecych w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi członków Rady szkolnej krajowej o przyznanie dożywotniego dodatku na utrzymanie dla wdowy po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej z powodu wniosku p. Olpińskiego o wyznaczenie wdowie po pociu ruskim Marcyanie Szaszkiwiczu dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Eustachego Jezierskiego, urzędnika szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie przyznania wyższej emerytury.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stan. Stadnicki.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie dalszej subwencyi na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Parchacz w sprawie zalesienia wydm piaszczystych.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Klemensiewicza w sprawie zakupna koni dla c. i k. armii.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa.

Sprawozdawca poseł Popowski.

15. Sprawozdanie kom. administrac. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej Czortkowskiej na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65 000 zł. na budowę domu dla powiatowej Dyrekcyi Skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do datku 20.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich.

Sprawozdawca poseł Popowski.

16. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi Towarzystwa łyżwiarskiego w sprawie interpretacyi uchwały sejmowej z 18. maja

1893 co do sprzedaży gruntu Szumanówka zwanego.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

18. Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Leśniówki i Reprezentacji powiatu Krośnieńskiego o wydzielenie tej gminy ze związku szkolnego w Chorkówce i nieprzydzielenie na razie do żadnej innej szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

20. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji przysiółka Babin zaręczony o wydzielenie go ze związku szkolnego w Babinie średnim i uznanie prywatnej szkoły w tym przysiółku za szkołę publiczną.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

21. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji nauczycieli w Trzebini o przekształcenie tamtejszej 2-klasowej szkoły na 4-klasową.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

22. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej i członków Rady gminnej w Wiśniowej o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 2-klasową i o przeniesienie nauczycielki Balbiny Sadowskiej do Wiśniowej.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Mokre (pow. Pilzneński) w sprawie budowy nowej szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

24. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wojciecha Matysiaka, kierującego nauczyciela 3-klasowej szkoły w Skawinie o oddanie mu gruntów szkolnych.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

25. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Dybków (pow. Jarosławski) o uwol-

nienie jej od zapłacenia funduszowi szkolnemu krajowemu 649 zł. 80 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Wylewy (pow. Jarosławski) o uwolnienie jej od konkurencji na szkołę w Sieniawie i odpisanie zaległości do funduszu szkolnego krajowego 933 zł. 16 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły w Sieniawie.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

27. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach o zmianę art. 40. ustawy szkolnej krajowej w tym kierunku, by dzieci rodziców żadnego nie posiadających majątku, mogły być uwolnione od uczęszczania do szkoły.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Śmieszko, b. nauczyciela zręczności i stolarstwa w szkole wydziałowej w Sokalu o zwinięcie lub przeistoczenie tej szkoły.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Heleny Kopycińskiej, młodszej nauczycielki w Czuden o przeistoczenie trzeciej posady nauczycielskiej w Czuden na posadę z płacą starszego nauczyciela.

Sprawozdawca rektor Œwikliński.

30. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Alojzego Kosiby i innych nauczycieli ludowych o wliczeniu lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

31. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Jaryczowa nowego i okolicznych gmin w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

32. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminy Markowy o wyłączenie tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiat. w Przeworsku, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

33. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne,

- Zbłudza i Ochotnica o utworzenie Sądu powiatowego w Kamienicy.
Sprawozdawca poseł Lenartowicz.
34. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji klubu Szczawnickiego o wybudowanie drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.
Sprawozdawca poseł Midowicz.
35. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chmielówka (powiat Bohorodczański) o odpisanie należności egzekucyjnych podatkowych z lat dawniejszych w kwocie 131 zł. 95 ct.
Sprawozdawca poseł Kułaczkowski.
36. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Cecyli Gutterowej o wynagrodzenie szkody z powodu niedotrzymania kontraktu najmu sklepu i mieszkania w realności pod lk. 140 Dz. V. w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Kułaczkowski.
37. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Salomona Tanda, b. dzierżawcy propinacji w Winnikach o wstrzymanie dalszej egzekucji pretensji fundacji Głowińskiego w kwocie 11.361 zł. 63 ct. z pn.
Sprawozdawca poseł Barański.
38. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Krzyszkowice (pow. Myślenicki) o przyspieszenie utworzenia probostwa.
Sprawozdawca poseł Barański.
39. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Belzec o zniesieniu stacyi szupasowej lub zwrot wydatków ztąd wynikających.
Sprawozdawca poseł Barański.
40. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji kilku mieszkańców gminy Zielonki w sprawie rzekomych malwersacyj podatkowych w gminie.
Sprawozdawca poseł Barański.
41. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Krzyszkowice o rychłe wprowadzenie w życie fundacji stypendyjnej ś. p. księżny Montléart dla kształcącej się młodzieży.
Sprawozdawca poseł Barański.
42. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chyrów w sprawie rekursu tej gminy wniesionego do Rady szkolnej krajowej.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Marszałek. Ponieważ komisye po części pokończyły już swoje czynności, a chciałbym Panom zaoszczędzić jak najwięcej posiedzeń wieczornych, upraszam abyście Panowie zechcieli przyjść na następne posiedzenie o godzinie 10 z rana. -

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 30. po południu

